

# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

## galicyjskiego Sejmu krajowego.

### 5. posiedzenie 2. sesji V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 22. Września 1884.

---

Treść: Spis petycyj. — Urlop dla p. Grocholskiego. — Uchwalenie w trzecim czytaniu projektu ustawy budowniczej dla miasta Lwowa. — Wybór komisji powodziowej z 15. członków. — Pierwsze czytanie sprawozdania i odesłanie do komisji gospodarstwa krajowego o krajowej średniej szkole rolniczej w Czernichowie. — Pierwsze czytanie i odesłanie do komisji gosp. kraj. sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zakładania niższych szkół rolniczych w zachodniej części kraju. — Pierwsze czytanie, uzasadnienie i przekazanie do komisji szkolnej wniosku p. Dzieduszyckiego w sprawie zmiany krajowych ustaw szkolnych. — Pierwsze czytanie, uzasadnienie i przekazanie komisji powodziowej wniosku p. Skałkowskiego w sprawie regulacji górnego Dniestru. — Odłożenie pierwszego czytania wniosku p. W. Koziebrodzkiego w sprawie przepisów o urządzeniu omentarzy, tudzież spraw. komisji prawniczej o przedłożonym przez Wydział krajowy projekcie ustawy zmieniającej niektóre postanowienia obowiązującej krajowej ordynacji wyborczej z 26. Lutego 1861. — Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku p. W. Koziebrodzkiego w przedmiocie przymuszowej asekuracji budynków szkolnych. Uchwalenie projektu z poprawką p. Wład. hr. Koziebrodzkiego. — Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku p. Zolla w przedmiocie zmiany obowiązujących przepisów egzekucyjnych. Mowa i wniosek p. Rosnera. Odpowiedź sprawozdawcy Dra Zolla. Uchwalenie wniosku komisji. — Sprawozdanie komisji dla spraw gospodarstwa krajowego o petycji Towarzystw rolniczych we Lwowie i w Krakowie z projektem ustawy w sprawie niszczenia kianki i szkodliwych ostów. Głosy i wniosek odraczający pp. Lasockiego i Koziebrodzkiego Wład. Odpowiedź sprawozdawcy p. Struszkiewicza. Uchwalenie odroczenia. — Sprawozdanie komisji prawniczej o petycyach: gminy Ottynii i innych o utworzenie c. k. Sądu powiatowego z siedzibą w Ottynii; gminy Czerteż o wydzielenie jej z powiatu politycznego Żydaczowskiego a przydzielenie do powiatu politycznego Kałuskiego; gminy Stankowy co do wydzielenia jej z powiatu politycznego w Żydaczowie i sądowego w Żurawnie a przydzielenie do powiatu politycznego i sądowego Kałuskiego. Uchwalenie wniosków komisji. — Sprawozdania i uchwalenie wniosków Wydziału krajowego o udzieleniu zezwolenia na pobór opłat mytniczych: Radzie powiatowej w Wieliczce: a. od mostu na rzece Wildze przy drodze gminnej Podgórsko-Kobierzyńskiej; b. na drodze powiatowej Wielicko-Dobczyckiej; Radzie powiatowej w Borszczowie na drodze powiatowej Iwanków-Germakówka w Germakówce; Radzie powiatowej w Mielcu od mostu na drodze powiatowej Mielec-Radomyśl w Zgorsku; Radzie

powiatowej w Mościskach na drodze powiatowej Hodyńsko-Samborskiej w Krukienicach; Radzie powiatowej w Zańcucie od mostu na rzece Rudzie (inaczej Trzebusicy). Obszarowi dworskiemu w Surmaczówce powiatu Jarosławskiego od mostu na rzece Lubaczówce; gminie Kańczugi powiatu Zańcuckiego od mostu na rzece Mlecze. Obszarom dworskim powiatu Mieleckiego od przewozów na rzece Wisłoce: w Brześciu, w Podleszanach, w Woli Mieleckiej i w Gawłuszowicach; obszarowi dworskiemu w Szczurówicach powiatu Brodzkiego od przewozu przez rzekę Styr; obszarowi dworskiemu w Wysocku powiatu Jarosławskiego od przewozu na rzece Sanie. Obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Czulołowicach powiatu Rudeńskiego od mostu na rzece Wereszycy; obszarowi dworskiemu w Stanisławczyku powiatu Brodzkiego od mostu przez rzekę Styr; gminom wspólnie z obszarami dworskimi w Delatynie i w Zarzyczu powiatu Nadwórniańskiego od mostu na rzece Prucie; obszarowi dworskiemu w Dobrotworze powiatu Kamioneckiego od mostu przez rzekę Bug. — Sprawozdanie Wydziału krajowego o zezwoleniu gminie miasta Tarnopola na dalszy pobór myta kopytkowego. Głos i wniosek p. Korytowskiego. Głos p. Maxa, Antoniewicza, Rybickiego i sprawozdawcy Wład. hr. Badeniego. Odroczenie głosowania dla braku kompletu. — Interpelacya p. Jana hr. Stadnickiego w sprawie regulacyi rzek. — Porządek dzienny 6. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 50 przed południem.

Przewodniczący: JW. Dr. Mikołaj Zybliewicz, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Filip Zaleski c. k. Namiestnik.

Sekretarze: pp. Dr. Stanisław hr. Badeni, Władysław ks. Sapieha i Siengalewicz.

Obecnych posłów 114.

JW. Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwarte. Protokół z ostatniego posiedzenia przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów.

P. sekretarz zechce odczytać spis wniesionych do Sejmu petycyj.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

#### Spis petycyj

wniesionych do Wysokiego Sejmu krajowego po dzień 22. Września 1884.

- |  |   |
|--|---|
| <p>314. Chrzanowska Jonna wdowa pozastępcy dyrektora Wydziału krajowego, przez p. Goldmana, o podwyższenie pensji wdowiej — do komisji budżetowej.</p> <p>315. Julia Olewińska i Hipolit Duszyński opiekunowie małoletniej Łucyi Olewińskiej, przez p. Hoszarda, o pozostawienie jej nadal daru z łaski o rocznych 60 zł. — do komisji budżetowej.</p> <p>316. Julia Olewińska wdowa po protokoliście Wydziału krajowego, przez p. Hoszarda, o zapomogę — do komisji budżetowej.</p> <p>317. Wielopole gmina, przez p. Romera, o uwolnienie od ponoszenia kosztów leczenia Te-</p> | <p>resy i Michaliny Kozłowskich — do komisji petycyjnej.</p> <p>318. Stowarzyszenie. rękodzielników lwowskich „Gwiazda“ we Lwowie, przez p. Romanowicza, o subwencyę — do komisji budżetowej.</p> <p>319. Marya Wanek wdowa po nauczycielu, przez p. Romanowicza, o dar z łaski — do komisji budżetowej.</p> <p>320. Paulina z Jordanów Barbaro, przez p. Merunowicza, o zapomogę lub stypendyum dla córek Maryi i Eugenii celem dalszego ich kształcenia — do komisji budżetowej.</p> <p>321. Hilary Paczowski proboszcz z Barszczowic, przez p. Merunowicza, o kanalizacyę obszarów położonych nad Pełtwią — do komisji gospodarstwa krajowego.</p> <p>322. Ludwika Miączyńska właścicielka szkoły froeblońskiej we Lwowie, przez p. Merunowicza, o subwencyę — do komisji budżetowej.</p> <p>323. Antoni Sozański, przez p. Jankę, o zmianę nazwy ulicy Syxtuskiej we Lwowie na właściwą nazwę „Syxta“ — do komisji petycyjnej.</p> <p>324. Emilia Chrząszczewska i inne nauczycielki z Podhajec, przez p. Sawę, o oddzielenie szkoły żeńskiej od męskiej — do komisji szkolnej.</p> <p>325. Jan Matysek nauczyciel, przez p. Tyszkiewicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.</p> <p>326. Kolbuszowa Wydział powiatowy, przez p. Tyszkiewicza, w sprawie paszportów bydłych — do komisji petycyjnej.</p> |
|--|---|

327. Strzyżów gmina, przez p. Tyszkiewicza, w sprawie reformy jarmarków i targów — do komisji administracyjnej.
328. Michał Chmura nauczyciel, przez p. Tyszkiewicza, o wliczenie do emerytury dwumiesięcznej służby spędzonej przy szkole ludowej w Dębicy — do kom. szkolnej.
329. Władysław Malina, przez p. ks. Sawę, o zapomogę — do kom. budżetowej.
330. Arnold Moldauer, przez p. Czartoryskiego, o stypendyum celem dalszego kształcenia się w muzyce — do kom. budżetowej.
331. Gmina Ruda krakowiecka, przez p. Szepetyckiego, o 600 zł. na odbudowanie mostu na rzece Reczetyń — do komisji budżetowej.
332. Gmina Bilinka mała, przez p. Stanisława Tarnowskiego (junior), o zapomogę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.
333. Komitet spółki wodnej powiatu Samborskiego, przez p. Skalkowskiego, w sprawie regulacji górnego Dniestru i jego dopływów — do kom. powodziowej.
334. Rada szkolna miejscowa w Chmielowie, przez p. Jana Tarnowskiego, o zapomogę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.
335. Antoni Goligowski uczeń szkoły artystyczno-przemysłowej we Lwowie, przez p. Wierzbickiego, o stypendyum — do komisji petycyjnej.
336. Komitet szkoły przemysłowej imienia Sobieskiego w Kołomyi, przez p. Wierzbickiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
337. Gmina Kołomyja, przez p. Wierzbickiego, o pożyczkę bezprocentową 30.000 zł. na budowę koszar — do komisji administracyjnej.
338. Karol Siarkiewicz emerytowany nauczyciel, przez p. Buchwalda, o policzenie trzech lat służby na Bukowinie spędzonych do emerytury — do kom. szkolnej.
339. Gmina i obszar dworski Sapów, przez p. Żywickiego, o wyłączenie ze Starostwa w Podhajcach a przydzielenie do Starostwa w Buczaczu — do kom. prawniczej.
340. Gmina Odrzechów, przez p. Słoneckiego, o zapomogę 500 zł. na budowę szkoły — do kom. budżetowej.
341. Gmina Nowotaniec, przez p. Słoneckiego, w sprawie reformy jarmarków i targów — do kom. administracyjnej.
342. Antoni Gorylewicz emerytowany nauczyciel, przez p. Słoneckiego, o zapomogę — do kom. budżetowej.
343. Obszar dworski w Bereźnicy Radwańskiej, przez p. Zolla, o podwyższenie taryfy od przewozu na rzece Wiśle w przysiołku „Pasięka“ — do kom. drogowej.
344. Albina Mozdyniewicz wdowa po nauczycielu, przez p. Tadeusza Langiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
345. Jan Tratka, przez p. Tadeusza Langiego, o zapomogę celem udania się do szkoły rzeźbiarskiej w Zakopanem — do komisji budżetowej.
346. Ks. Aleksy Naływajko katecheta przy szkołach ludowych we Lwowie, przez p. Siczyńskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
347. Pogorzelnicy gminy Szczawnik, przez p. Zborowskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
348. Dyrekcyja szkoły przemysłowej w Jarosławiu, przez p. Wierzbickiego, o subwencyę na rok 1885 dla tamtejszej szkoły przemysłowo-handlowej — do komisji budżetowej.
349. Tarnów, Towarzystwo pedagogiczne, przez p. Wierzbickiego, o subwencyę na rok 1885 dla tamtejszej szkoły przemysłowo-handlowej — do komisji budżetowej.
350. Towarzystwo pedagogiczne w Sokalu, przez p. Wierzbickiego, o subwencyę na r. 1885 dla tamtejszej szkoły przemysłowo-handlowej — do komisji budżetowej.
351. Towarzystwo pedagogiczne w Sanoku, przez p. W. Badeniego, o subwencyę na r. 1885. dla tamtejszej wyższej szkoły żeńskiej — do komisji budżetowej.
352. Towarzystwo pedagogiczne we Lwowie, przez p. Majera, w sprawie udzielania nauczycielom i nauczycielkom zaliczek na płacę — do komisji szkolnej.
353. To samo, przez p. Majera, w sprawie zwrotu kosztów przeniesienia nauczycieli z powodów służbowych — do komisji szkolnej.
354. To samo, przez p. Majera, w sprawie bezzwłocznego zastępstwa chorych nauczycieli — do komisji szkolnej.

355. Barszczowice, gmina, przez p. Merunowicza, o regulację rzeki Pełtwi — do komisji powodziowej.
356. Walerya Łopuszańska, wdowa po urzędniku Wydziału krajowego, przez p. Kaprego, o dar z łaski i pozostawienie zaopatrzenia dla córki Stefanii do czasu otrzymania posady nauczycielki — do komisji budżetowej.
357. Towarzystwo pedagogiczne we Lwowie, przez p. Romanowicza, o subwencję 500 zł. na wydawnictwo czasopisma „Szkoła” — do komisji budżetowej.
358. Lekarze i urzędnicy krajowego zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie, przez p. Romanowicza, o przyjęcie na fundusz krajowy połowy należności rządowych od dekretów nominacyjnych — do komisji budżetowej.
359. Grzegorz Wrzeciona, przez p. Ochrymowicza, o subwencję na wydawnictwo szkolnego czasopisma — do komisji budżetowej.
360. Towarzystwo „Szkolna pomoc“, we Lwowie, przez p. Ochrymowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
361. Jan Czechowicz, przez p. Chrzanowskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
362. Tyśmienica, gmina, przez p. Wojciecha Dzieduszyckiego, o przeniesienie siedziby c. k. Starostwa z Tłumacza do Tyśmienicy — do komisji prawniczej.
363. Horodenka, Wydział powiatowy, przez p. Lenartowicza, w sprawie produkcji soli bydłowej — do komisji gospodarstwa krajowego.
364. Ignacy Wurm, przez p. Kopycińskiego, o udzielenie pożyczki na rozszerzenie fabryki skór w Rzeszowie — do komisji gospodarstwa krajowego.
- P. Dr. ks. Kopyciński. Proszę o głos co do formalnego traktowania.
- JW. Marszałek. P. ks. Kopyciński ma głos.
- P. Dr. ks. Kopyciński. Ponieważ Wysoka Izba uchwała corocznie i obecnie jak sądzę uchwali pewne znaczne fundusze na podniesienie subwencji dla podniesienia przemysłu i handlu, a petycja Ignacego Wurma dąży do tego, ażeby swoją garbarnię skór za pomocą pożyczki od kraju mógł rozszerzyć — sprawa zaś taka wymaga głębszego zbadania i zastanowienia się, dlatego wnoszę, aby petycję tę przydzielić Wydziałowi krajowemu jako komisji sejmowej.
- JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęty.
- Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Baden (czyta dalej spis petycji).
365. Strzyżów, gmina, przez p. ks. Sawę, o zmianę ustawy co do poboru dodatków gminnych od wprowadzonych do konsumpcji w obręb miasta trunków słodzonych — odesłano do komisji administracyjnej.
366. Tadeusz Krawiec, nauczyciel, przez p. Scipiona, o udzielenie zaliczki w kwocie 200 zł. — do komisji budżetowej.
367. Bronowicz Józef, przez p. Hausnera, o subwencję na pismo „Ekonomista narodowy“ — do komisji budżetowej.
368. Lipnica wielka, gmina, przez p. Skarzewskiego, o subwencję 600 zł. na budowę szkoły — do komisji budżetowej.
369. Gmina Lacka kameralna, przez p. Jankę, w sprawie regulacji Dniestru i jego dopływów — do komisji powodziowej.
370. Gminy Horozana mała i Saska dominiakalna, jak wyżej — do komisji powodziowej.
371. Bochnia, gmina, przez p. Hoszarda, o pozwolenie pobierania dodatków wysokości 100% do podatków konsumcyjnych od mięsa i wina — do Wydziału krajowego.
372. Tekla Grzybczyk, przez p. Mieroszowskiego, o wsparcie z funduszu powodziowego — do komisji powodziowej.
373. Rada szkolna miejscowa w Winnikach, przez p. Merunowicza, o podwyższenie płac nauczycielom 4tej klasy — do komisji szkolnej.
374. Gmina miasta Radymno, przez p. Zamoyckiego, o udzielenie pozwolenia do poboru opłaty od trunków słodzonych — do komisji petycyjnej.
- P. hr. Zamojcki. Proszę o głos.
- JW. Marszałek. P. hr. Zamojcki ma głos.

P. hr. Zamojski. Ponieważ miasto Radymno, prosiło już Wysokiego Sejmu o załatwienie tej sprawy, przeto wnoszę, ażeby petycyi tej nie odsyłać do komisji petycyjnej lecz do Wydziału krajowego z poleceniem, ażeby to mogło być w tej sesyi jeszcze załatwionem.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. Kto się z wnioskiem p. Zamojskiego zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sekretarz p. Stanisław hr. Badeni (czyta dalej ze spisu petycji):

375. Dr. Józef Rostafiński, przez p. St. Badeniego, o udzielenie zasiłku pieniężnego Wojciechowi Maciaszkowi uczniowi szkoły ogrodniczej w Wersalu — do komisji budżetowej.

376. Leonard Borzęcki emerytowany konduktor dróg krajowych, przez p. Kazimierza Badeniego, o pięciolecie i uzupełnienie emerytury — do komisji petycyjnej.

JW. Marszałek. JE. p. Kazimierz Grocholski wniósł prośbę o urlop (czyta):

Wysoki Sejmie!

Po przebytej chorobie, muszę z polecenia lekarzy usunąć się jeszcze przez jakiś czas, od wszelkiej umysłowej pracy. Z tego powodu upraszam Wysoki Sejm o łaskawe udzielenie mi jednomiesięcznego urlopu, a zarazem o zarządzenie wyboru członka komisji administracyjnej w moje miejsce.

Kto jest za udzieleniem tego urlopu, zechce rękę podnieść. (Większość). Urlop jest udzielony. Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwszym punktem porządku dziennego jest: Trzecie czytanie projektu ustawy budowniczej dla miasta Lwowa. — Sprawozdawca p. Żywicki ma głos.

Sprawozdawca p. Żywicki. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje ustawę budowniczą dla miasta Lwowa w trzeciem czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa ta jest przyjęta w trzeciem czytaniu.

Drugim punktem porządku dziennego jest: wybór komisji powodziowej z 15 członków. Na

skrutatorów zapraszam pp.: Antoniewicza, Lasockiego, ks. Sawę, Kluckiego, Roznera, Tyszkiewiczza i Skrzyńskiego. Proszę pp. skrutatorów o zebranie kartek. Skrutatorowie zbierają kartki.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowej średniej szkole rolniczej w Czernichowie. (**Aleg. 26.**). Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca p. Wereszczyński. Wnoszę, ażeby odesłać to sprawozdanie do komisji gospodarstwa krajowego.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu co do formalnego traktowania? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc podaję pod głosowanie, kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje: pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zakładania niższych szkół rolniczych w zachodniej części kraju. (**Aleg. 27.**). Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca p. Wereszczyński. Wnoszę, ażeby i to sprawozdanie odesłaniem było również do komisji gospodarstwa krajowego.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęto.

Następuje: pierwsze czytanie wniosku p. Dzeduszyckiego w sprawie zmiany krajowych ustaw szkolnych. Wnioskodawca p. Wojciech hr. Dzeduszycki ma głos. (Głosy: Nie ma go w sali!) W takim razie zmienię porządek dzienny.

Następuje z kolei: pierwsze czytanie wniosku p. Skałkowskiego w sprawie regulacji górnego Dniestru. (**Aleg. 28.**). P. Skałkowski ma głos.

P. dr. Skałkowski. Zanim jeszcze ustaliło się w kraju przekonanie, że konieczną jest systematyczna praca nad uregulowaniem naszych wód, już sprawa osuszenia doliny górnego Dniestru, została przez Wysoką Izbę uznana jako sprawa nader ważna i wymagająca silnego poparcia ze strony kraju. I nie dziw; bo ktokolwiek miał sposobność widzieć dolinę Dniestru na

przestrzeni od Sambora a raczej od Kornalowic do Rozwadowa i łączące się z nią doliny dopływów Dniestru, ten mógł się przekonać naczynnie, nie będąc nawet fachowym hydrotechnikiem, że nie ma w kraju żadnej okolicy, któraby była narażoną na tak olbrzymie szkody z powodu wylewów i to na szkodę ponawiającą się nie już corocznie, ale kilka razy do roku tak, iż ludność zniechęcona ciągłymi stratami nareszcie utraciła prawie nadzieję polepszenia tej sytuacji.

Obszar tej doliny, przez którą płyną leniwo, z małym nader spadkiem i w ciągłych zakrętach wody Dniestru, tudzież Strwiąża, Bystry, Tyśmienicy, Łosiówka i innych pomniejszych potoków obejmuje obszar co najmniej 80.000 morgów. Cyfra ta jest na podstawie badań technicznych obliczoną. Przestrzeń ta ze względu na położenie swoje mogłaby być nader żyzną i przedstawiałaby wartość może kilkunastu milionów, gdy dzisiaj albo leży zupełnie odłogiem, albo też, jeżeli właściciele pracę i nakłady swoje ryzykują, to najczęściej nato tylko, ażeby ponieść przy najbliższym wylewie niepowetowaną znów stratę.

Stan ten pogarsza się z każdym rokiem w miarę jak leśna przestrzeń, gdzie wody owe źródła mają, przez wyręb lasów coraz więcej ogółconą zostaje.

Dawniej przynajmniej przeważna ilość tych przestrzeni była wolną od podatku, dzisiaj jak się okazuje z petycji interesowanych, nawet i to ustało. Ponieważ namuł pozostały po każdym wylewie okrywa się z wiosną bujną roślinnością, przeto zaklasyfikowują te grunta jako łąki, i to nawet do klasy wyższej, bo rzeczywiście natura gleby nato pozwala, ale pożytku żadnego właściciel nie ma. Przy znanej bezradności naszego ludu wiejskiego w razie powodzi tylko niektórzy staranniejsi naczelnicy gmin i właściciele obszarów odpisania podatków uzyskują. Najbiedniejsi zaś ponoszą niepowetowaną krzywdę, bo niemają żadnego dochodu a pomimo tego, podatek od tych niepożytecznych gruntów opłacają. Skoro więc Wysoki Sejm uznał tę sprawę jako nader ważną i opracowanie projektu przedwstępnego polecił, zajęło się krajowe towarzystwo politechniczne i uważając także tę sprawę jako pierwszorzędnej doniosłości, badało ją o ile można najdokładniej. W myśl wskazówek przez to towarzystwo politechniczne udzielonych, w którym jak wiadomo pierwszorzędne w naszym kraju powagi na polu

hydrotechnicznym zasiadają, wypracowanym został projekt, który dzisiaj może służyć za podstawę do obliczenia kosztów i do rozpoznania tej sprawy pod względem finansowym i administracyjnym.

Projekt ten trojakie zadanie ma na oku: w pierwszym rządzie powstrzymanie gwałtowności wód górskich Dniestru i jego dopływów przez wykopanie kanału, dla wód samego Dniestru po prawej stronie doliny począwszy od Kornalowic aż do Kołodrub, dalej przez odprowadzenie wód Strwiąża dawnym korytem Dniestru, które przez wykopanie kanału już będzie dla samych tylko wysokich wód Strwiąża otwarte. Wreszcie zaleca projekt ów regulację częściową Bystrzycy i Tyśmienicy a dla wód, któreby w nadzwyczajnych wypadkach się pojawiły, aby zbyt nadzwyczajnych kosztów nie mnożyć, proponuje komisya hydrotechniczna Towarzystwa politechnicznego utworzenie rezerwoaru w górnej części bagien — gdzie woda byłaby chwilowo zatrzymywana, ponieważ bowiem doświadczenie uczy zwykle, w 24 godzinach woda opada, więc gdyby jak projekt zaleca w tych rezerwoarach się zbierała, możnaby wylewom i szkodzie zapobiedz, a następnie powoli zebraną w rezerwoarach wodę odprowadzić. W ten więc sposób byłyby powstrzymane wody górskie od wylewów.

Drugim zadaniem projektu jest odprowadzenie wód atmosferycznych, które spadają dziś na przestrzenie zabagnione, tak, aby te przestrzenie zdolnymi do kultury uczynić. To stanie się, przez przeprowadzenie rowu osuszającego środkiem dzisiejszych bagien. Wreszcie użyczenie tych przestrzeni owej doliny, które tego potrzebują, przez stopniowe i systematyczne namulanie ma być uskutecznione w ten sposób, iż z owego kanału Dniestrowego, który pójdzie prawym brzegiem doliny, i z dzisiejszego łożyska Dniestru, które obydwie koryta leżą wyżej, niż środkowa część bagien, rowy do namulania mogą być urządzone i namulanie z jak najlepszym skutkiem zostanie przeprowadzone.

Po ostatecznym zbadaniu tego projektu przez komisję hydrotechniczną Towarzystwa, został ten projekt przedłożony w ciągu tego miesiąca Wydziałowi krajowemu ze stanowczem tej komisji fachowej oświadczeniem, że rzecz pod względem technicznym jest dojrzała i że należy się zastanowić nad finansową i administracyjną stroną tego przedsięwzięcia.

Pod względem finansowym, rzecz właśnie w tym roku znacznie na korzyść naszą się zmieniła. Dawniej rząd więcej jak  $\frac{1}{4}$  część kosztów nie chciał żadną miarą na tego rodzaju robotyłożyć, dziś w obec ustawy z 30. Czerwca b. r. zasiłek ze skarbu państwa do wysokości 50% sumy kosztorysowej z góry jest zapewniony. Więcej nawet niż 50%, bo  $\frac{3}{5}$  kosztów Rząd dał na mocy specjalnej ustawy na regulację rzeki Drawy w Karyntyi, tak, iż ze sumy  $2\frac{1}{2}$  milionów kosztów  $1\frac{1}{2}$  miliona Rząd wziął na siebie — a z owego miliona, który z kosztów tej regulacji pozostał do podziału na kraj i strony interesowane, znów Rząd  $\frac{1}{3}$  część tytułem bezprocentowej zaliczki, zwracalnej po 10 latach, udzielił.

Można więc mieć uzasadnioną nadzieję, że i w tym wypadku Rząd, zwłaszcza po smutnych doświadczeniach tegorocznych, z rychłą i wydatną pomocą przyjsć nie omieszka.

Pod względem zaś formy, w jakiej to przedsiębiorstwo ma być przeprowadzone, zaleca się niewątpliwie zaniechanie praktykowanej dotychczas formy spółek wodnych, ponieważ mieliśmy aż nadto wiele przykładów, że ta forma przy większych regulacjach jest nader niepraktyczną; może ona być odpowiednią, gdzie niewielka ilość interesowanych przychodzi, ale gdzie liczba interesowanych idzie w tysiące, gdzie mnóstwo gmin i kilka powiatów ma konkurować, ta forma jest nieprzydatną, a chcąc ją zastosować do regulacji Dniestru znaleźlibyśmy się w tej sytuacji, co spółki wodne w powiecie mieleckim, które po 10 latach w stadium dochodzeń przygotowawczych się znajdowały i dotychczas w życie wejść nie mogły. Zaleca się zatem na ten wypadek uchwalenie osobnej ustawy krajowej, któraby unormowała udział kraju i obowiązek stron interesowanych do poniesienia kosztów, a jestto i warunkiem postawionym w ustawie państwowej z 30. Czerwca, że tylko dla takich przedsiębiorstw pomoc ze skarbu państwa będzie zapewnioną, które na mocy specjalnej ustawy krajowej przychodzą do skutku. Zresztą mamy w tej mierze przykład bardzo świeży, tegoroczny, jak ta rzecz została urządzoną w Karyntyi, tak, że mniej więcej, ponieważ i suma kosztorysowa zbliżona i w ogóle stosunki dość podobne, z małemi zmianami mogłaby służyć ta ustawa jako wzór do regulacji Dniestru. Zarząd takiej spółki porucza ta ustawa bardzo praktycznie komisji mieszanej w której

w równej połowie jest reprezentowany Rząd i kraj, mianowicie 4 członków mianuje Rząd, drugich 4 członków wybierają interesowani t. j. dwóch Wydział krajowy, dwóch zaś sami właściciele. Tak złożona komisya, pod przewodnictwem prezydenta kraju, załatwia wszystkie ekonomiczne i administracyjne czynności; uchwały jej Rząd krajowy jest obowiązany wykonać.

Zdaje mi się, że przy przedsiębiorstwie tak rozległem w ten sposób urządzona administracya byłaby daleko odpowiedniejszą, niż wybór Wydziału spółki wodnej, który ostatecznie ani tej powagi mieć nie może, ani tej rękojmi sprawiedliwości nie daje.

W nadziei przeto, że Wys. Izba uzna, iż sprawa o tyle jest już dojrzałą, aby raz wyszła ze stadium projektów i dochodzeń, upraszam o odesłanie mego wniosku do komisji powodziowej.

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do formalnego traktowania sprawy? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku p. Dzieduszyckiego, w sprawie zmiany krajowych ustaw szkolnych. (Al. 29). P. Wojciech hr. Dzieduszycki ma głos.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

Panowie!

Po największej części ustawy winne wchodzić w życie z chwilą ich ogłoszenia, a jeżeli się pokaże, że ustawa jakaś musi pozostać na papierze tylko, jest to dowodem, że ta ustawa jest zła. Prawodawca niechcący demoralizować społeczeństwa nieposłuszeństwem dla prawa, powinien jaknajrychlej znieść taką ustawę.

Niektóro jednak ustawy stanowią z natury swej wyjątek w tej mierze. Prawodawca postanawia peryod przejściowy w którym zgoła nowy albo znacznie powiększony podatek, winien wzrastać stopniowo póki nie dojdzie do swojego kresu prawomocnego; ustawa wojskowa wchodzi w życie przez kilkunastoletni peryod przejściowy; czas w którym nowa ustawa szkolna staje się prawdą, bywa nierównie dłuższy. Niemożna przeto wydawać sądu o ustawie szkolnej, na mocy doświadczenia nabytego przez lat kilkanaście. W tym czasie niedojrzały jeszcze pokolenia, w szkole wychowywane. Co więcej, niepodobna aby wszystkie przepisy ustawy urzeczywistniły się w tym czasie.

Podobnież niemasz ustawy któraby bardziej od ustawy szkolnej powinna mieć na względzie potrzeby miejscowe, tradycje, obyczaje i historyczny rozwój kraju. (Brawo!) Nie sprzeciwia się bynajmniej tej prawdzie ów aksjomat: Jedna tylko nauka istnieje dla wszystkich narodów. Nauka jest jedna tylko. Każda jednostka, każdy naród potrzebuje tej nauki w innej mierze; każde społeczeństwo musi być inną drogą prowadzone do oświaty połączonej z dobrobytem. (Brawo!) Jeżeli tedy trudno wydać sąd o ustawodawstwie szkolnem na podstawie doświadczenia lat kilku, można z góry orzec, że ustawodawstwo jednolite utworzone dla krajów różnorodnych, niezdolna wszędzie uczynić w równej mierze zadość potrzebom ludności.

Kto nie namiętnie patrzy na Austryę, ten wie, że w tym państwie ustawodawstwo jednolite bywa w wielu razach niepraktycznem; a musi być niepraktycznem w sprawach szkolnych. Nie potrzebuję tego w tej Izbie dowodzić. Uznano to niegdyś nawet w pewnej mierze w Wiedniu, i uchwalając konstytucję Grudniową, postanowiono, pomimo ówczesnej większości centralistycznej, że tylko najogólniejsze zasady obowiązujące co do szkolnictwa ludowego przynajmniej, mają być uchwalone w Radzie Państwa. Kto się jednak zbyt ucieszył tą zasadniczą uchwałą, omylił się srodze. Prawodawca sam, najwyższy tłumacz praw, zastosował niebawem tę zasadę tak, że uchwalił w Radzie Państwa wszystko co się odnosiło do zakresu nauki w szkołach ludowych, i prócz tego tyle szczegółów administracyjnych, że śmieie rzec mogę, iż cała uchwała szkolna została uchwaloną w Wiedniu, i że pozostała przy sejmach tylko wolność stanowienia o sposobie wprowadzenia w życie tej ustawy.

Pocieszano się u nas w kraju tem, iż wypowiedziano wyraźnie w ustawie szkolnej państwowej, że regulatyw naszej Rady Szkolnej pozostaje nietknięty. Mniemano, że ten regulatyw mieści w sobie zastrzeżenie wszystkich wolności szkolnych, których nam tylko potrzeba, a opierano to przekonanie na brzmieniu ustępu, na mocy którego Rada szkolna krajowa winna układać plany szkolne mające być przedłożone do zatwierdzenia sejmowi krajowemu. Wyobrażaliśmy sobie, że w ten sposób sejm nasz posiadał wyjątkowo legislatywę co do zakresu nauki, nie tylko w szkołach ludowych ale także w średnich. Niebawem Ministerstwo oświecenia pouczyła nas

o tem, że popełniliśmy gruby błąd w interpretacji prawnej. Przy najkorzystniejszym tłumaczeniu wyrazów regulatywu sejm mógłby tylko mieć prawo zatwierdzania planów nauki rozwijających szczegółowo to co zostało ogólnikowo postanowionem przez prawodawcę. Podług naszego przekonania sejm wchodzi wyjątkowo w prawa egzekutywy, o tyle, że plany nauki będące częścią wykonania ustaw szkolnych, mogą wejść w życie tylko na mocy uchwały sejmowej. Prawa legislatywy co do zakresu nauki nie mogły być przelane na sejm nasz przez ustęp regulatywu częstokroć przez nas przytaczany w naszych sporach kompetencyjnych. Interpretacja ustawy w urzędach centralnych niedopuszcza jednak dotąd i tego udziału naszego w prawach egzekutywy i tłumaczy wyrażenia regulatywu tak jakoby Rada szkolna krajowa miała wygotowywać te tylko plany nauki, które mają być na mocy innych ustaw zatwierdzone przez sejm. A takich planów nauki nie masz zgoła.

Tylko komisya nasza edukacyjna panowie, była w tym tu sejmie świadoma tego smutnego stanu rzeczy. Ona jedna wiedziała wyraźnie o tem, o ile nasze ręce skrupowano, i jak mało mogliśmy uczynić dla szkół naszych. Dlatego to wnioski jej nie mogły i nie mogą odpowiadać naszym oczekiwaniom, a działalność jej wygląda bardzo smutno, gdy ją porównamy z pełnym słowy brzmieniem imienia, któreście jej nadali, czcząc tym nazwiskiem jedno z najszczytniejszych wspomnień ostatnich lat Rzeczypospolitej.

Stało się niebawem to co się stać musiało. Rozpowszechniła się po kraju opinja, że obowiązujące ustawy szkolne nie odpowiadają celowi swojemu w należytej mierze. Pierwszy p. Mieczysław Rey, ścisły mój przyjaciel polityczny, zwrócił przed kilkoma laty na tę okoliczność uwagę tej dostojnej Izby. Odtąd opinja publiczna kraju naszego nieustannie tą sprawą się zajęła. Odbywały się wielkie ankiety szkolne, które rzecz ujemną stroną może było to, że podtrzymywały w kraju mylne przekonanie, jakoby było w naszej mocy samodzielnie udoskonalić nasze ustawodawstwo szkolne. Spisano stopy aktów, nagromadzono moc cennych materyałów, rozpowszechniono u nauczycieli zgubne przekonanie, że niezdolają dobrze nauczać, dla wadliwej ustawy szkolnej; uprzedzono społeczeństwo przeciw szkołom ludowym, kiedy tymczasem szkoły ludowe



są najlepszą częścią naszego szkolnictwa, a szkoły wydziałowe i średnie pozostają w najopłakańszym stanie, o czym wypadłoby szeroko mówić. (Brawo! Brawo!) Komisya edukacyjna wygotowała rozmaite wnioski, które spadły z porządku dziennego sejmu, ale rzecz cała pozostała na tem samym miejscu, na którym była przed laty. Inaczej być nie mogło, skoro radziliśmy o rzeczach co do których kompetencya nasza nadzwyczaj ograniczona dziś nawet, była wówczas bardziej jeszcze ograniczoną.

Nie łatwym jest zaiste zadanie tych, którzy chcą naprawić ustawodawstwo Austryackie w sposób odpowiedni dla natury państwa i przyszłych jego zadań i przeznaczeń. Przedewszystkiem powinni pamiętać, że nagłe i radykalne zmiany wstrząsają poczuciem prawa i osłabiają częstokroć organizm państwowy, że reforma wtedy tylko jest zbawienną i trwałą, kiedy wypływa stopniowo i że tak rzekę organicznie z istniejących stosunków. Muszę tedy uznawać wszystkie fakta dokonane w dziedzinie prawa publicznego i mogę tylko w ramach istniejących ustaw i ugód, dążyć do polepszenia tychże. Większa część pożądaných zmian w ustroju państwa, nie może przeto wcale stać na porządku dziennym praktycznej polityki. Najmniejsza zmiana konstytucyi domaga się uchwały zapadłej większością dwu trzecich w wiedeńskiej Radzie Państwa, a każdy zrozumie, że taka większość byłaby tylko możliwą, gdyby opinie ludzkie powszechnie dojrzały w Austrii. Dziś praktyczny polityk może tylko myśleć, o bardziej autonomistycznej, a przeto słuszniejszej interpretacyi ustaw Austryackich. Udało się Kołu Polskiemu w Wiedniu pozyskać taką interpretacyę w kilku szczegółach dotyczących spraw szkolnych, z okazji noweli szkolnej uchwalonej przed dwoma laty w Wiedniu. Dzięki temu mógł sejm przeszłoroczny przystąpić do udoskonalenia naszych ustaw szkolnych, po części z inicjatywy dostojnego Marszałka, po części zaś na wniosek pana Euzebiusza Czerkawskiego. Pamiętamy wszyscy jakieśny powzięli tu jedno- głośnie uchwały dotyczące szkół naszych.

Przy tych uchwałach mieliśmy trzy rzeczy na oku. Po pierwsze, i to może spowodowało głównie nasze jednogłośnie postępowanie, chcieliśmy wejść w posiadanie praw nabytych; chcieliśmy stworzyć ustawę krajową o szkołach wydziałowych, wierząc, że dzisiejszy rząd dopomoże w przedsięwziętem przez nas dziele, i wiedząc,

że rozumie potrzebę istnienia ustaw różnorodnych tak niejednolitem państwie — w państwie, którego potęgi właściwem źródłem swoboda pośród różnorodności. Powtóre, zdaliśmy sobie jasno sprawę z tego, że dotychczasowa droga wiodąca do urzeczywistnienia ustaw szkolnych, nieprowadzi do pożądanego celu przy ubóstwie naszym. Że zanadto wiele wody upłynie zanim dojdziemy do tego, aby każda gmina miała szkołę, jeżeli będziemy postępywać tak jakieśny dotąd postępowali; że trzeba przeto zmienić ustawę krajową o zakładaniu szkół. Zasługą dostojnego Marszałka, że na to zwrócił uwagę Izby. A nie byłoby nikogo pośród nas, któryby niepodzielał jego szlachetnego pragnienia rychłego rozpowszechnienia oświaty. Trzeciem wreszcie naszym zadaniem była nadanie praktycznego kierunku szkole ludowej i szkole wydziałowej. Chcemy uczynić koniec chorobie społeczeństwa naszego nierozumiejącego innej nauki nad teoretyczną. Chcemy do tyła zmienić naszą edukacyą narodową, aby każdy nie chciał być koniecznie tak zwanym inteligentem czyli „panem“ jakto u nas mawiają naiwnie, choćby ów „pan“ miał ginąć z głodu, gardząc wszelką grubszą, a jednak konieczną pracą.

W tych to celach uchwaliliśmy w przeszłym roku dwie ustawy szkolne. Niestety, obie nieotrzymały sankcyę. Odczytano nam przed paru tygodniami wiadomość o tem. A dotknęło nas przy tem boleśnie, że nie tylko kwestye kompetencyjne i formalne przytoczono tłómacząc odmówienia sankcyi, że władza wykonawcza mniemała, że będzie to rzeczą przyzwoitą udzielić naganę, a gdzieniegdzie protekcyonalną pochwałę dziełu władzy prawodawczej. Uznajemy chętnie prawnicze znaczenie kwestyi kompetencyjnych, choć możemy sobie w tej mierze nieraz warować własne odrębne zdania. Ale mniemamy i twierdzimy stanowczo, że mądrość Sejmu obejdzie się bez pochwały i nagany wypływającej z urzędowego biura, i że Sejm najlepiej wie co może być zbawiennem lub szkodliwem dla kraju naszego. (Huczne oklaski).

Odmowa sankcyi ustaw szkolnych musiała zrodzić przykre wrażenie w tej Izbie. Należy sobie jednak powiedzieć przedewszystkiem, że nikt nie powinien w polityce ulegać pierwszym wrażeniom, że prawodawca nie może mieć ani dobrego, ani złego humoru, że powinien się ze spokojem przypatrywać każdej sprawie.

Otóż położenie nasze w tej sprawie przedstawia się nieco inaczej po chwili chłodnego namysłu. Nie możemy się zgodzić z powodami, które skłoniły p. Ministra oświecenia do tego, aby doradzał odmówienie sankcyi naszym przeszłorocznym uchwałam, ale musimy stwierdzić i zaznaczyć z zadowoleniem, że p. Minister nie okazał się bynajmniej niechętnym dla intencji naszych. Niebyłoby to wcale przyzwitem, gdybyśmy rozpoczynali spór o motywa nad którymi nie mamy żadnej władzy. A podobno nie postąpilibyśmy sobie, jak na ludzi statecznych i rozumnych przystoi, gdybyśmy nie weszli we drzwi, które Rząd przed nami rozwarł, i gdybyśmy ze złego humoru nie chcieli przeprowadzić to, co przeprowadzić możemy, a co w naszym przekonaniu będzie zbawiennem dla kraju.

Gdy wejdziemy w analizę owych formalnych motywów, które zdaniem Rządu uniemożliwiły sankcyę ustaw przeszłorocznych, dostrzeżemy, że chodzi o sprawy, które możemy pominąć niezaniechawszy naszych celów. Wszystkich szczegółów w dzisiejszem przemówieniu podnosić nie będę. Położę nacisk na główne punkta widzenia.

Widzieliśmy już w przeszłym roku, że wobec istniejącego stanu ustawodawstwa austriackiego, nie możemy ustanawiać kategorii osobnej szkół tymczasowych. Dowiedzieliśmy się teraz, że ustanowienie wyraźne osobnych szkół ludowych wiejskich i miejskich przeszkodą do sankcyi. Ale wolno nam postanowić, że plany nauki dla szkół ludowych winne uwzględnić potrzeby rozmaite rolniczej lub przemysłowej ludności, że celem szkół ludowych winno być przygotowanie do praktycznego życia w naszych stosunkach. Że tylko szkoła czteroklasowa winna przygotowywać do szkół średnich i że taka szkoła powstanie tam tylko, gdzie Rada szkolna uzna tego potrzebę, a przeto tylko po miastach. Że w szkołach innych, a zatem wiejskich względy praktyczne mają zająć szersze pole, że ma w nich panować półdniowa nauka, że względu na stan naszych zasobów krajowych, że wreszcie szkoły filialne o skromniejszym urządzeniu mogą powstać wszędzie, gdzie ciężko założyć szkołę etatową, i że Rada szkolna winna teraz o tem tylko myśleć, aby wszystkie prawie gminy kraju naszego, choćby w takie szkoły zaopatrzone. Za pomocą takich postanowień dojdziemy do upragnionego celu. A przecie nie będziemy się spierać o słowa.

Pod innym względem napotkaliśmy na spór kompetencyi nie już pomiędzy Radą państwa a Sejmem, tylko pomiędzy władzą prawodawczą a władzą wykonawczą. Ministerstwo jest tego zdania, że ustawa nie może w sobie mieścić rozmaitych szczegółów co do metody nauczania, że te przepisy muszą się często zmieniać wraz postępowaniem pedagogiki, i że przeto tylko władza wykonawcza może te przepisy podawać. Teorya ta może być błędną, ale my nie mamy możności spierać się w tym względzie z ministerstwem. A najmniejszej przyczyny nie mamy zaczynać czysto teoretyczno zażarty spór z ministerstwem obecnym, z ministerstwem, który popieramy. Bez tego sporu możemy naszego praktycznego celu dopiąć. Ministerstwo bynajmniej nie przeczy nam co do szkół wydziałowych tej władzy ustawodawczej, którą dzierży w tym względzie dla innych krajów Rada państwa. Ustanowiono tedy prawo, na mocy którego zamienimy dotychczasowe bezużyteczne szkoły wydziałowe dla chłopców w szkoły przemysłowe i rolnicze, przysposabiając do użytecznego, praktycznego zawodu. Dodamy postanowienie, że poszczególne plany mają być układane dla poszczególnych szkół wydziałowych, i że każda taka szkoła powstała tylko na mocy osobnej ustawy szkolnej. W ten sposób osiągniemy napowrót możność zarządzania szczegółami wychowania w szkołach wydziałowych. A uchwalając ustawę o szkołach wydziałowych wejdziemy w posiadanie faktyczne nowych atrybucyi Sejmu. Nie wątpię, że jest naszym obowiązkiem to uczynić, nie wątpię, że rozpoczynanie sporu z Rządem o formy i słowa, a nie o istotę rzeczy, byłoby dziś jak najbardziej nie na czasie; sądzę, że stoi przed nami otworem droga, na której możemy uczynić zadość choć niektórym postulatom naszym w sprawach szkolnictwa, a nie wypieram się w polityce zasady, że rzeczą nieroztropną wielce zaniechać pewną korzyść, dla niepewnej i niepotrzebnej walki. Z tego tego to powodu postawiłem te tu oto wnioski. Nie ma w nich już owych postanowień, które przechodziły sankcyę przeszłorocznych naszych uchwał, a myśl Sejmu przechowana. Jeśli może niektóre postanowienia nie występują w tej pełni, w jakiejbyśmy to sobie życzyli, jeśli ta i owa myśl uroniona, należy się zatem żałować. Mojem przekonaniem jest, że potrafimy za pomocą tej ustawy osiągnąć to co jest najrzeczywistszą istotą naszych życzeń; że

możemy utracić zdobyty już grunt pod nogami, gdybyśmy niniejszej ustawy nie uchwalili. Sądzę przeto, że stawiając te wnioski spełniam obowiązek wobec kraju. A i to utwierdza mnie w tem przekonaniu, że nie okupujemy żadną stratą korzyści, które zdobędziemy uchwalając niniejsze ustawy. Autonomia nasza wzrośnie w skutek nich w dziedzinie szkolnictwa; polityczna zdobycz delegacyi stanie się prawdą. Nie odstępimy jednak ani na jotę od naszych przekonań co do znaczenia regulatywu Rady szkolnej krajowej, nie zrzekniemy się nadziei, że kiedyś zakres władzy naszej ustawodawczej rozszerzy się jeszcze w sprawach szkolnictwa. Ale, powtarzam, mniemam, że postąpilibyśmy sobie zgoła lekkomyślnie, gdybyśmy wsunęli do tych ustaw, korzystnych dla kraju naszego ustępy, któreby narażyły całą sprawę na ponowne odinówienie sankcyi, domagając się czegoś więcej nad to, co dziś osiągnąć można.

Pod względem formalnym stawiam wniosek, aby rzecz odesłano do komisji edukacyjnej. (Powszechna brawa).

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu do formalnego traktowania? (Nikt). Kto z tym wnioskiem się zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie wniosku p. W. Koziebrodzkiego w sprawie przepisów o urządzeniu ementarzy.

Gdy p. Koziebrodzki upraszał o usunięcie tego przedmiotu z porządku dziennego, przeto następuje sprawozdanie komisji prawniczej o przedłożonym przez Wydział krajowy projekcie ustawy zmieniające niektóre postanowienia obowiązującej krajowej ordynacyi wyborczej z 26. Lutego 1861.

I ten przedmiot porządku dziennego musi być odłożony dla braku dostatecznego kompletu, wymaga bowiem ten przedmiot obecności  $\frac{3}{4}$  liczby, czyli obecności 114 posłów; niestety na 151 członków Sejmu, jest obecnych tylko 102, ten przedmiot więc musi na razie z porządku dziennego być usunięty, a następuje sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku p. W. Koziebrodzkiego w przedmiocie przymusowej asekuracji budynków szkolnych. (Al. 30). Sprawozdawca p. Zoll ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (zaczyna czytać sprawozdanie z allegatu 30).

P. Max. Proszę uwolnić p. Sprawozdawcę od czytania.

JW. Marszałek. W obec tego, ponieważ się nikt nie sprzeciwia, upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll. Projektowana ustawa według uchwały komisji opiewa tak: (czyta):

Ustawa

z dnia . . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem. 4

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem postanawiam co następuje:

§. 1.

Budynki, należące do któregokolwiek z publicznych funduszów szkolnych, mają być w zakładzie asekuracyjnym od ognia ubezpieczone.

§. 2.

Wydatki na ubezpieczenie ponoszą ci, na których ciąży obowiązek stawiania i utrzymywania budynków szkolnych. Czynności ubezpieczenia dokonać ma władza, zarządzająca funduszem szkolnym, do którego budynek należy.

§. 3.

Do tego funduszu wpływa wynagrodzenie, uzyskane za szkodę pożarem wyrządzoną. Wynagrodzenie to nie może być jednak użyte na inne cele, jak na odbudowanie lub naprawę budynku, przez ogień zniszczonego lub uszkodzonego.

§. 4.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi oświecenia.

JW. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. Przystąpimy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta):

§. 1.

Budynki, należące do któregokolwiek z publicznych funduszów szkolnych, mają być w zakładzie asekuracyjnym od ognia ubezpieczone.

JW. Marszałek. Do §. 1. żąda kto głosu?

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Władysław hr. Koziebrodzki ma głos.

P. Władysław hr. Koziembrodzki. Dla dokładniejszego określenia wnoszę dodanie do drugiej allinei słowa: „nieprzerwanie“.

JW. Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek ten jest dostatecznie poparty. Gdy nikt głosu nie żąda, więc p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll. Komisja szkolna istotnie zastanawiała się nad wyrazem: „nieprzerwalnie“ przez szanownego p. wnioskodawcę w jego wniosku umieszczonym. Zdawało jej się jednak, że umieszczenie wyrazu „nieprzerwalnie“, a pod względem językowym lepszego wyrazu „bez przerwy“, jest zbyt cenne, bo skoro budynki szkolne mają być ubezpieczone, to przecież nie inaczej, jak bez przerwy i dlatego w paragrafie pierwszym według uchwały komisji winien być wyraz: „ubezpieczane“, a nie jak mylnie wydrukowano: „ubezpieczone“. To częstotliwe wyrażenie „ubezpieczanie“ miało obejmować właśnie ową ciągłość, o którą wnioskodawcy idzie.

Imieniem komisji nie mogę przeto zgodzić się na poprawkę, którą szanowny p. wnioskodawca tutaj podniósł, chociaż osobiście nie miałbym przeciw niej, jeżeli bowiem będzie powiedziane „ubezpieczane bez przerwy“, to będzie pleonazm, który nic nie szkodzi, ale jeżeliby wyrazu „bez przerwy“ nie było, wówczas wyraz „ubezpieczane“ będzie oznaczał to samo.

JW. Marszałek. Przystąpimy do głosowania nad tym paragrafem. Będziemy głosowali dwa razy, raz według tekstu komisji, a następnie poddam poprawkę p. Koziembrodzkiego pod głosowanie.

Kto się zgadza z §. 1. według tekstu komisji który brzmi (czyta):

§. 1.

Budynki, należące do któregokolwiek z publicznych funduszów szkolnych, mają być w zakładzie asekuracyjnym od ognia ubezpieczone,

zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Poddam teraz pod głosowanie dodatek p. Koziembrodzkiego, aby był umieszczony wyraz „nieprzerwanie“ a raczej „bez przerwy“ — p. wnioskodawca zgodzi się na ten wyraz. (Wnioskodawca: zgadzam się). Kto jest za dodaniem tego wyrazu „bez przerwy“, zechce rękę po-

dnieść. (Większość). Poprawka p. Władysława hr. Koziembrodzkiego jest przyjęta. Proszę odczytać §. 2.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta):

§. 2.

Wydatki na ubezpieczenie ponoszą ci, na których ciąży obowiązek stawiania i utrzymania budynków szkolnych. Czynności ubezpieczenia dokonać ma władza, zarządzająca funduszem szkolnym, do którego budynek należy.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 2. zechce rękę podnieść. (Większość). §. 2. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta):

§. 3.

Do tego funduszu wpływa wynagrodzenie, uzyskane za szkodę pożarem wyrządzoną. Wynagrodzenie to nie może być jednak użyte na inne cele, jak na odbudowanie lub naprawę budynku, przez ogień zniszczonego lub uszkodzonego.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 3., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 3. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta):

§. 4.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi oświecenia.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 4., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 4. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta):

Ustawa

z dnia . . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem postanawiam co następuje:

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wstęp do ustawy, zechce rękę podnieść. (Większość). Wstęp jest przyjęty.

JW. Marszałek. Ponieważ ustawa ta została prawie dosłownie według drukowanego projektu przyjęta, przeto sądzę, że Wysoka Izba nie będzie miała nic przeciwko temu, by przystąpić do trzeciego czytania jej, bez czytania. Czy nikt nie oponuje? (Nikt). Uważam to za przyzwolenie i przystąpimy do trzeciego czytania ustawy bez czytania.

Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjętą w trzecim czytaniu.

Z porządku następuje:

Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku posła Dr. Zolla względem częściowej zmiany obowiązujących przepisów o egzekucji sądowej. (Art. 31.) Sprawozdawca p. Zoll ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll. (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 31).

JW. Marszałek. Sądzę, że Wysoka Izba nie będzie miała nic przeciw temu, by odczytać tylko wniosek, proszę tedy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll. (Czyta):

„Komisja prawnicza wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić rezolucję następującej treści:

Wzywa się c. k. Rząd, aby jak najrychlej w obowiązujących dotąd ustawach o egzekucji sądowej przeprowadził na właściwej drodze zmiany w tym kierunku, iżby przy drobnych pretensjach nie było wolno wierzycielowi prowadzić drugiego i trzeciego stopnia egzekucji na nieruchomości, dopóki się nie wykaże, iż egzekucja na rzeczy ruchome była bezskuteczną.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Rosner. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Rosner ma głos.

P. Dr. Rosner. Wysoki Sejmie! Przeciw wnioskowi komisji prawniczej, mającemu na celu ograniczenie praw wierzyciela w prowadzeniu egzekucji na nieruchomości, pozwolę sobie kilka uwag, albowiem jestem tego przekonania, że gdyby nawet wniosek komisji prawniczej był przyjęty, dążący do tego, żeby egzekucją o ile możliwości małymi kosztami przeprowadzić, to wniosek ten nie osiągnie w praktyce ten rezultat jaki komisja prawnicza miała przed oczyma.

I tak już na czele muszę podnieść tę okoliczność, że z zasady jestem przeciwnym wszelkiemu ograniczeniu prawa wierzyciela w egzekucji na majątek swego dłużnika. Pozwolę sobie w tym względzie zwrócić uwagę na przepisy postępowania cywilnego galicyjskiego jak też i Jozefińskiego. Już w przepisach tych dostateczne znajdziemy ograniczenia praw wierzyciela przy ściąganiu swej pretensji, i tak wiadomo, że wyłączone i wyjęte są z pod prawa egzekucji naprzód wszelkie narzędzia rolnicze, niemniej tak zwany fundus instructus, tj. bydło potrzebne do utrzymania i prowadzenia należytego gospodarstwa; dalej wyjęta jest z pod egzekucji odzież potrzebna. I inne jeszcze znamy ograniczenia w tym kierunku.

Moi Panowie! jeśli wierzyciel po długim i kosztownym procesie wygrał swą pretensję przeciw osobie dłużnika, to sądzę, że jest rzeczą słuszną i sprawiedliwą, aby mu podać środki i możliwość, żeby mógł tę swą wywalczoną pretensję także ściągnąć i zrealizować.

Już z tego punktu widzenia jestem przeciwny wszelkiemu ograniczeniu praw egzekucji wierzyciela, a w szczególności w tym kierunku, jaki szanowna komisja prawnicza wskazała, ale chcę dalej wykazać, że w praktyce wniosek komisji prawniczej okaże się niejako szkodliwym. Przypuśćmy na chwilę, że wniosek komisji prawniczej nabywa moc obowiązującej ustawy. Jakaż konsekwencja z tego? Wierzyciel, który wywalczył swą pretensję przeciw dłużnikowi, będzie zniewolonym naprzód poszukiwać swej pretensji na majątku ruchomym dłużnika, mimo to, że wie jak najdokładniej, że pretensja ta na ruchomościach dłużnika nie znajdzie wcale pokrycia i dopiero wtenczas, jeśli protokołem licytacyjnym będzie wykazanem, że pretensja ta nie została wcale pokrytą, dopiero wtenczas według wniosku komisji prawniczej będzie uprawnionym wierzyciel żądać drugiego i trzeciego stopnia egzekucji realnej. Otóż proszę panów! jaka konsekwencja? Jeśli wierzyciel wie, że pretensja nie znajduje pokrycia na ruchomościach, więc mimoto świadomie będzie musiał łożyć niepotrzebne koszta i wydatki na przeprowadzenie egzekucji mobilarnej. Wykażę to w sposób jaskrawy na przykładzie np. osoba A. wywalczyła przeciw osobie B. kwotę 50 zł. Jestto kwota niezaprzeżenie drobna, kwota, która da się nawet subsumować pod wniosek komisji prawniczej. Wie-

rzyciel wie najdokładniej, że dłużnik nie ma żadnych ruchomości, jednakże stosując się do przepisów obowiązującej ustawy, musi naprzód przeprowadzić a raczej usiłować egzekucją mobiliiów. Podaje o przedsięwzięcie egzekucyjnego zajęcia i oszacowania, a następnie po przeprowadzeniu egzekucji podaje o egzekucyjną licytację; łoży kosztą tak na podanie jak na podwójne jazdy komisarza sądowego celem egzekucyjnego zajęcia i oszacowania, drugi raz celem przeprowadzenia egzekucyjnej licytacji, a wszystkie te kroki sądowe, kosztowne były zupełnie bezcelowe, jak się wiec pokazuje w praktyce. Jakaż konsekwencja? oto konsekwencja taka, że dłużnik, który winien swemu wierzycielowi 50 zł., które zapłaciłby ze swej realności, obecnie nie 50 zł., ale kosztą udaremnionej i bezskutecznej egzekucji mobiliiów, a nadto winien będzie kosztą egzekucji realnej i to oczywiście niepotrzebne, a co gorsza kosztą, które wcale nie miałyby miejsca, gdyby we wniosku komisji, wierzyciel co do prawa egzekucji nie był tak krępowany, jak to komisja prawnicza proponuje.

Zapewne spotkam się z zarzutem szanownego sprawozdawcy, że przykład był jaskrawy i że wypadki takie w praktyce pojedynczo się tylko znachodzą. lecz ja już zarazem muszę odpowiedzieć szanownemu sprawozdawcy na ten możliwy zarzut, że niestety u nas jest regułą, co tutaj przytoczyłem, bo jak wiadomo egzekucja mobilarna rzadko przeprowadza się w salonach lub pałacach zamożnych ludzi, lecz przeważnie w chatkach ubogich wiejskich, lub też w mieszkaniu biednego rzemieślnika, tutaj za zwyczaj, a twierdzą to, opierając się na wieloletniej praktyce swej, ruchomości nie wystarczają na pokrycie pretensji wierzyciela i krępowanie w tym kierunku, jaki komisja prawnicza wnosi, miałyby ten cel, żeby utrudnić dłużnikowi zrealizowanie i spłacenie pretensji wierzyciela.

Zapewne sprawozdawca zwróci mą uwagę na przykłady czerpane z dat statystycznych Dr. Pilata, które to przykłady i daty są umieszczone także w sprawozdaniu, jednakże wyznam, że te przykłady wcale niczego nie dowodzą. Tam jest tylko skonstatowane, że realności osoby A. i B. zostały sprzedane za drobną cenę lub za drobną pretensję, ale nie jest stwierdzoną i nie jest udowodnioną ta okoliczność, czy egzekucji posiadali dostateczny majątek ruchomy, żeby pokryć wierzycielności i pretensję egzekwującego

wierzyciela. Jeśli dłużnik nie posiada żadnych ruchomości, żeby z takowych mógł znaleźć pokrycie swojej pretensji, toż naturalna konsekwencja, że wierzyciel dla tej drobnej i małej pretensji musi prowadzić egzekucją na ruchomości.

Przykłady te więc wcale nic nie dowodzą, owszem obstarają przytem, że dzielenie prawa egzekucji z osobna na mobilarną i realną i krępowanie wierzyciela jest tylko połączone z oczywistą szkodą dla dłużnika i wierzyciela, albowiem pierwszego tj. wierzyciela naraża się na niepotrzebne wydatki, a dłużnika stawia w tem fatalnem położeniu, że w skutek namnożenia się kosztów nie jest w stanie zaspokoić pretensji swego wierzyciela.

Muszę wreszcie podnieść i tę okoliczność Wysoki Sejmie, że wniosek ten niejako jest przeciwny obecnemu prądowi, jaki Wysoki Rząd zajmuje, aby o ile możności umożliwić ściąganie i zrealizowanie pretensji wierzyciela. Powołuję się w tym względzie na najnowszą ustawę z 16. Marca 1884. Nr. 35. i 36. Dz. ust. państw., gdzie wyraźnie Wysoki Rząd wychodząc z tego stanowiska, aby wierzycielowi o ile możności ułatwić zrealizowanie i osiągnięcie pretensji, wydał pojedyncze ustawy i rozporządzenia, aby uchylić i udaremnić ile możności transakcje nierzetelnego dłużnika, i aby wierzycielowi ułatwić ściąganie należności wywalczonej po długiem i kosztownym procesie.

Tu niejako przez przyjęcie wniosku komisji prawniczej wstecz postępujemy przeciw prądowi, jaki zajął Wysoki Rząd, ażeby wierzycielowi ułatwić ile możności zrealizowanie pretensji. Zresztą muszę podnieść i tę okoliczność Wysoki Sejmie, że im więcej trudności napotyka wierzyciel przy zrealizowaniu swej pretensji, tem więcej będzie uszczuplony kredyt dłużnika, w tem jaskrawszych formach stanie na widowni lichwa, która mimo obowiązujących ustaw w naszym kraju wykorzenioną być nie może.

W końcu pozwolę sobie podnieść, że nie z braku humanitarnego zapatrywania na osobę dłużnika, ale jedynie w interesie wierzyciela, którego nie chcę narażać na niepotrzebne wydatki w tych wypadkach, gdzie on wie i będzie tego świadom, że egzekucja mobiliiów nie prowadzi do żadnego rezultatu, a w interesie dłużnika, którego chcę uwolnić od tej ewentualności, ażeby

mu nie przysporzyć w nieskończoność niepotrzebnych kosztów, pozwolę sobie postawić wniosek:

Wysoki Sejm raczy nad wnioskiem komisji prawniczej przejść do porządku dziennego.

JW. Marszałek. Ponieważ wniosek komisji składa się tylko z jednego ustępu, więc Izba może tylko głosować za nim lub przeciwnie, a nie może nad nim przechodzić do porządku dziennego. Czy nie żąda kto jeszcze głosu? (Nikt).

Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Zoll Z mego stanowiska muszę najprzód podnieść to, że szanowny poseł odpowiadał już na możliwe me zarzuty, chociaż ich jeszcze nie uczyniłem. Mogę go jednak zapewnić, że zarzutów, które mi w kładał w usta, i tak nie byłbym podniósł, tylko w inny sposób mu odpowiem.

Pierwszy jego zarzut, który był może najważniejszym, polega na oświadczeniu szanownego posła z Białej, że jest przeciwnym wszelkim zmianom zasady przyjętej przy egzekucjach naszych. Tak go przynajmniej pojąłem. Byłby to więc zarzut, żeśmy ową zasadę zmienić chcieli. Gdyby jednak szanowny poseł był przeczytał dokładnie sprawozdanie, to byłby przyszedł do przekonania, że i my stoimy w zupełności na zasadzie, przyjętej w naszej ustawie o postępowaniu sądowym, mianowicie w części traktującej o egzekucyi. My tej zasady wcale zmienić nie pragniemy. My chcemy zatrzymać dla wierzyciela prawo użycia egzekucyi, bądź na ruchomości, bądź na nieruchomości, według tego, którą będzie uważał dla siebie za korzystniejszą.

Jeżeli jednak w pewnych przypadkach dopuścić chcemy wyjątki, to stwierdzamy niemi właśnie zasadę. Chcąc zaś takie wyjątki przypuścić należy mieć bardzo ważne do tego przyczyny.

Szanowny poseł z Białej odwołał się do swojej praktyki i twierdzi, że w praktyce rezolucya komisji prawniczej nie osiągnęłaby żadnego rezultatu, a nawet stałaby się szkodliwą. Argumentacya jego jest mniej więcej następująca. Wierzyciel, jeżeli chce prowadzić egzekucyę na nieruchomości, musi ją przeprowadzić w trzech stopniach, a egzekucyę na ruchomości według ustaw naszych, musi również w trzech prowadzić stopniach, jeżeli więc będzie najprzód prowadzić

egzekucyę w pierwszym stopniu na nieruchomości, a potem będzie zmuszony prowadzić ją na ruchomości i ta okaże się bezskuteczną, to dopiero potem będzie mógł przystąpić do drugiego stopnia, droga zatem będzie dłuższą i kosztowniejszą. Tak przynajmniej pojąłem ten zarzut. Ale wracam do tego, że gdyby szanowny poseł z Białej był mówił o egzekucyi w ogólności a komisya za zasadę postępowania zmienić chciała, toby miał najkompletniejszą rację, i w niczem bym się mu nie sprzeciwiał.

Proszę jednak stanąć na gruncie wyjątków, o których mówiliśmy. Powiada p. Rosner: „przypuśćmy, że rozchodzi się o 50 zł. i przeprowadził na przykładzie tych 50 zł., to, o czem poprzednio wspomniałem, pominawszy jednak, żeśmy liczebnej granicy żadnej nie postanowili, bośmy pod tym względem dat nie mieli, to ja odwołam się do przykładów, przytoczonych przez komisję prawniczą, w jej sprawozdaniu a przezemnie już wtedy, gdy uzasadniałem mój wniosek. Oóż weźmy pierwszy lepszy z nich, np. 50 zł. ale bez zera, t. j. 5 zł., albo jeszcze lepiej, 1 zł. 36 ct. Pytam szanowne Zgromadzenie, czy możliwym jest przypuścić, ażeby osoba mająca realność nie miała mobilów za 5 zł. lub za 1 zł. 36 ct.? Proszę na to pytanie odpowiedzieć, a o takie przypadki nam właśnie szło. Zdawało nam się, że jest to rzeczą zupełnie zbyteczną, prowadzić nadzwyczaj kosztowną egzekucyę, której koszta ostatecznie na dłużnika spaść muszą, w takim wypadku, w którym egzekucya na mobilia nie równie prędzej doprowadzi wierzyciela do celu, a dłużnika ochroni od największego nieszczęścia, bo od ruiny zupełnej.

Co się tyczy noweli, do której odwołał się p. Rosner i o której sprawozdanie wyraźnie mówi, to nowela ta jeszcze więcej przemawia za przyjęciem tych wyjątków, bo dopóki noweli nie było, prawo wierzyciela prowadzenia egzekucyi na mobilia mogło nieraz trafić na przeszkody z powodu usunięcia rzeczy ruchomych przez dłużnika. Ale temu usunięciu zapobiega obecnie nowela, więc w obec tej noweli wyjątek stał się może nadzwyczaj zbawiennym.

Mówiłem już w uzasadnieniu mego wniosku, że po największej części (i tego zdania był profesor Pilat), sam wierzyciel chce takiej egzekucyi na nieruchomości, ażeby egzekwowaną realność później za bezcen nabyć. Zwrócono jednak w komisji moją uwagę na to, że tak się

dzieje tylko wyjątkowo, ale większa liczba egzekucyi na nieruchomości z powodu drobnych sum powstaje przez chęć wyzyskania tak dłużnika, jak wierzyciela ze strony pokątnych pisarzy, którzy w prowadzeniu takiej kosztowej egzekucyi znajdują bardzo obfite źródło zarobku. Aby temu zapobiedz, zgodziła się komisya na poparcie rezolucyi, przyjmującej wyjątki, w którychby egzekucya ta nie była dopuszczaną.

Moji Panowie! Ja pojmuję bardzo dobrze że chcąc przystąpić do ustanowienia wyjątków od pewnej zasady w ustawodawstwie przyjętej, — jak poprzednio wspominałem — potrzeba mieć przyczyny bardzo ważne, a w czemże upatrywała komisya prawnicza te przyczyny? Z pewnością nie w jednym dwóch lub trzech odosobnionych przypadkach, lecz w tem, że tych przypadków jest cały szereg i że liczba ich z roku na rok coraz się zwiększa. Otóż tu występuje konieczność zapobiegania złemu, bo to coraz bardziej będzie się zwiększało i stać się może bardzo szkodliwym dla naszego społeczeństwa.

Powiada Szan. poseł z Białej, że sprzeciwia się to prądowi, w jakim postępuje Wysoki Rząd, przytaczając jako dowód wspomnianą poprzednio nowelę. Ja przyznam się, że gdyby Rząd postępował w kierunku, któryby był przeciwny temu, co uważamy za dobre dla naszego kraju, to byłoby naszym obowiązkiem walczyć z Rządem. Jednakże tak się rzecz w tym przypadku nie ma, bo ja nie widzę w ustawach, o których wspominał Szan. poseł z Białej, przeciwnego nam stanowiska Rządu, skoro na tych właśnie ustawach oparła komisya prawnicza swoje sprawozdanie, twierdząc że za pośrednictwem tych ustaw wyjątki, o których mówi rezolucya z łatwością mogą być przeprowadzone.

Zdaje mi się, że nie potrzebuję bronić jeszcze więcej sprawozdania komisji prawniczej, zwłaszcza, że najważniejszy zarzut, który był podniesiony przez szanownego posła z Białej, wcale nie dotyka gruntu, na którym stanęła komisya prawnicza; i proszę za tem, aby Wysoka Izba zechciała rezolucyę komisji przyjąć.

JW. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Wniosek komisji brzmi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić rezolucyę następującej treści:

Wzywa się c. k. Rząd, aby jak najrychlej w obowiązujących dotąd ustawach o egzekucyi sądowej przeprowadził na właściwej drodze zmiany w tym kierunku, iżby przy drobnych pretensjach nie było wolno wierzycielowi prowadzić drugiego i trzeciego stopnia egzekucyi na nieruchomości, dopóki się nie wykaże, iż egzekucya na rzeczy ruchome była bezskuteczną.

Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Dalszym punktem porządku dziennego jest sprawozdanie komisji dla spraw gospodarstwa krajowego o petycji Towarzystw rolniczych we Lwowie i Krakowie z projektem ustawy w sprawie niszczenia kianiarki i szkodliwych ostów. (Al. 32). Sprawozdawca p. Struszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz. Wysoka Izba pozwoli, że przedewszystkiem sprośuję pomyłki drukarskie, które się do §. 1. zakradły, mianowicie po ustępie: „nie wyłączając nasypów kolejowych“, powinno być „i wszelkich przestrzeni własnością kolei żelaznych będących“ na zębach granicznych z polami i t. d.

Głosy: Uwolnić sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

JW. Marszałek. Proszę o odczytanie projektu ustawy.

Sprawozdawca P. Struszkiewicz. (czyta projekt ustawy wraz z poprawką myłki drukarskiej, z aleg. 32).

JW. Marszałek. Ogólna rozprawa nad ustawą otwarta.

P. Lasocki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Lasocki ma głos.

P. Lasocki. Przeświadczony o potrzebie niszczenia szkodliwych chwastów, zwłaszcza kianiarki naczelnie wśród pasożytów zajmującej miejsce, należałem, szczerze to wyznaję, do rzędu osób, popierających jak najgorliwiej usiłowania, ze skwapliwością podpisujących wnioski p. Struszkiewicza. Zdaniem wprowadzonym, zbyt czerńną było rzeczą tworzyć nową ustawę, gdy dla osiągnięcia zamierzonego, wystarczyło uzupełnić obowiązującą ustawę polową, przydatkiem odnośnej noweli. Mimo tej zdań różnicy, nie przeczę, iż ustawodawcze zarządzenie tępienia kianiarki



dogadzało wszystkim, ustawa pożądaną była. Pragnęliśmy atoli wszyscy bez wątpienia, by przedłożona Sejmowi ustawa, była jasną, należycie wystylizowaną a nadewszystko, by nie zawierała w sobie sprzeczności narażających ją na konieczną odmowę sankcyi.

Niestety jednak stwierdzić tu muszę, że przedłożony projekt ustawy nie czyni zadość żądnemu z powyższych wymogów. Mianowicie: zaraz przy §. 1. zwrócę uwagę na stylizację wadliwą, a całkiem niejasną. Jest tam powiedzianem: „Wszyscy właściciele, posiadacze gruntów, względnie dzierżawcy albo zarządcy gospodarstw są obowiązani tępić chwasty tj. kianankę także „wylubem“ zwaną i wszelkie osty szkodliwe na gruntach jakiegokolwiek rodzaju i uprawy w ich posiadaniu lub pod ich zarządem będących i t. d.“ Otóż sądzę, iż nie potrzebuję wytykać licznych błędów stylizacyi; każdy je z Panów spostrzeże; oświadczam, iż przy szczegółowym czytaniu pojedynczych paragrafów odnośne stylistyczne poprawki stawiać będę; obecnie, ograniczę się na tej ogólnej wzmiance o drugim następującym okresie: „Tępić obowiązani tak na miedzach i drogach, jak na brzegach i tamach, groblach i nasypach, nie wyłączając nasypów kolejowych, na zrębach graniczących z polami i wszelkich przestrzeni własnością kolei żelaznych będących; na rolach i na łąkach, przegonach i pastwiskach, na kamieńcach i odsypiskach, w łożyskach rzek i placach“.

Otóż znajduję, że to całe wyliczanie jest zbyt długim, można było krótko i węzłowato powiedzieć: „Na wszelkich gruntach czy to uprawnych czy nieuprawnych“, boć wymieniwszy rodzaje przeróżne gruntów, należało wymienić i sady, ogrody, inaczej według dzisiejszego projektu wolno uprawiać będzie kianankę w ogrodach jako miejscach nieobjętych spisem.

Z kolei przechodzę do §. 2.

§. 2. Gdzie kiananka lub oset przed kwitnieniem przez obowiązanych do tego zniszczona nie będą, winien naczelnik gminy, względnie przełożony obszaru dworskiego nakazać tępienie w stosownie krótkim przeciągu czasu, po bezskutecznym upływie tegoż, naczelnik gminy lub przełożony obszaru dworskiego, zarządzi tępienie tych chwastów na koszt opieszalego. Wyraz „zniszczone“ jest nieodpowiedni, winno stać „niszczone“, gdyż niszczyć znaczy starać

się zniszczyć, a zniszczyć nie każdy podoba, więc nie może być karany za to, czego nie mógł dokonać lecz za to, czego dokonać nie chciał. Wyrażenia „w stosownie krótkim przeciągu czasu nie rozumiem. Czyli komisya oznacza przez to, dzień, tydzień, miesiąc, czy rok wreszcie? Miara czasu jest zależną od woli lub temperamentu indywidualnego poszczególnych osób. Po wyrazie „przełożony obszaru dworskiego“ powinien znajdować się przecinek. Badającemu treść §. 2. nasuwa się wątpliwość, czyli zakresu działania władzy wójta nie rozciąga przypadkiem komisya do obszaru dworskiego i vice versa władzy przełożonego obszaru dworskiego do gruntów gminnych. Nieco zaś niżej winno stać zamiast „lub“ przełożony obszaru dworskiego, „względnie“ przełożony obszaru dworskiego.

Przychodzę do §. 3. (czyta):

§. 3. Oprócz tego należy opieszalemu wymierzyć karę od 1 zł. do 5 zł., a w razie powtórnej opieszalności, do wysokości 10 zł., zaś w przypadku niemożności płacenia, należy karać aresztem od 1. do 3 dni.

Jest tu powiedzianem: „należy wymierzyć opieszalemu karę.“ Mojem zdaniem, można komu wymierzyć baty, (wesołość) chłosty, kara zaś pieniężna nie może być wymierzona opieszalemu, lecz tylko nałożoną na opieszalego.

W §. 4. czytamy: „Orzeczenie to winno być na piśmie obżałowanemu doręczonem“ i t. d. „Obżałowanemu“ jest to wyraz, którego ja nie rozumiem. Znam rozyjskie słowo „żałoba“ znaczący skarga, pozew; polskiego wyrazu obżałowany, nie znam. Używam w danym razie wyrażenia „obwiniony, zasądzony.“ Dalej wypuścić sądzę ustęp „lub też orzeczenie to winno być w obecności dwóch świadków ogłoszonem“. Dowolność bowiem wyboru poprzestania na ogłoszeniu kary w kancelaryi urzędu gminnego — może snadnie stać się powodem licznych nadużyć zwłaszcza, gdy termin rekursu do dni trzech ograniczonym zostaje. Zgodziłbym się już na ustne oznajmienie zasądzonemu (wobec świadków) iż nałożoną zostaje nań kara.

Ogłaszanie lub wystawianie ogłoszeń za kratką lub na drzwiach kancelaryi gminnej bywa zastosowanem na wsiach, li tylko do okólników i odez w Wysokich Władz rządowych. Termin trzydniowy rekursu, o którym wzmiankuje §. 5., jest nazbyt krótkim, niemożliwym a dotychczas

o ile znam ustawodawstwo krajowe i państwowe niepraktykowany; nie ma ustawy, któraby ten termin przyjmowała. Najkrótszymi terminami są 8- lub 17-dniowy.

W §. 6. mamy nową niejasność. (czyta):

„Straż polowa, nadzór drogowy, dalej c. k. żandarmerya, są obowiązane z urzędu, każde dostrzeżone przekroczenie tej ustawy, naczelnikowi gminy oznajmić, a jeżeli ono o jego samego dotyczy, politycznej władzy powiatowej.

Dla mnie przynajmniej jest ten paragraf niezrozumiałym, [wyraz „ono“ czyli dotyczy samego żandarma, nadzoru drogowego, czy też wójta gminy, wyjaśnić proszę.

Zawartość §. 8. (czyta):

„Ustawa ta ma być dwa razy każdego roku a mianowicie w połowie Marca i z początkiem Czerwca przez naczelników gmin i przełożonych obszarów dworskich ogłaszana“.

Należy to do instrukcyi, przez Wydział powiatowy lub Starostwo wydawanej, a która nie może być w ustawie pomieszczoną dla tej prostej przyczyny, iż gdy jej wójt nie ogłosi, w takim razie eo instante ustawą w obrębie obowiązującej przestaje. Co do innych zarzutów nasuwających się pod myśl, zbyt późno otrzymaliśmy niniejsze sprawozdanie (dzisiejszego ranka) by je w tej chwili krytyce poddawać, głębsze studia nad projektem są koniecznymi. Usterki, które podniosłem są wynikiem pobieżnego jedynie przejrzenia projektu ustawy. Przeto wnoszę, by sprawę tę raz jeszcze odesłać do komisji gospodarstwa krajowego. (Rrawo).

JW. Marszałek. Żąda kto jeszcze głosu?

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Wł. hr. Koziebrodzki ma głos.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Przyłączam się po części do wywodów poprzedniego mowcy i również żądać będę, aby projekt tej ustawy odesłanym został napowrót do komisji gospodarstwa krajowego, a to głównie dla §. 2., tej ustawy, który nie jest dość jasny, dość dokładny, dość wyczerpujący, — i który w skutek tego nastęrcza wiele wątpliwości i w praktyce mógłby spowodować wiele zawikłania. Paragraf ten opiewa (czyta):

„Gdzie kianianka lub oset przed kwitnieniem przez obowiązanych do tego zniszczonemi nie

będą, winien naczelnik gminy, względnie przełożony obszar dworskiego nakazać tępienie w stosownie krótkim przeciągu czasu, po bezskutecznym upływie tegoż, naczelnik gminy, lub przełożony obszar dworskiego, zarządzi tępienie tych chwastów na koszt opieszalego“.

Otóż podług tej stylizacyi naczelnik gminy względnie przełożony obszar dworskiego ma prawo nakazać tępienie kianianki i ostu, ale zachodzi pytanie, czy tylko naczelnik gminy na obszarach do gminy należących, a przełożony obszar dworskiego na obszarach dworskich, czy też naczelnik gminy na koszt opieszalego kazać tępić kianiankę i oset na obszarach należących do dworu, jak niemniej przełożony obszar dworskiego na obszarach należących do gmin. Gdyby tedy było, gdyby to było myślą komisji to postanowienia takie wkraczały by w ustawę o obszarach dworskich i w ustawę gminną, i ustawy te obydwie odnośnie wymagałyby zmiany, lub też ten projekt ustawy zmianie uległ musi to więcej podług mego skromnego zapatrywania. W żadnej ustawie nie mogą być zamieszczane takie postanowienia jak „tępienie w przeciągu krótkiego czasu“, gdyż krótki czas jest indywidualne przekonanie, co się rozumie przez krótki przeciąg czasu, i ile mi się zdaje tak mało ścisłego, a raczej zupełnie nieścisłego orzeczenia, które jednak tak ważny wpływ wywiera na dalsze postanowienia w ustawie być nie może.

Có więcej, znajduje się następnie §. 3., o którym z góry już można powiedzieć, że przez nas uchwalonym być nie może, a gdyby był uchwalonym, to sankcyi nie otrzyma, a opiewa on, „że kary pieniężne wpływają do funduszu rady powiatowej“. Dla czego komisya uchwaliła, aby te kary wypłacone za przekroczenie popełnione w gminie — miały wpływać na rzecz funduszów Rady powiatowej, to mi jest dość trudno odgadnąć, pojmuje iż mogą wpływać na fundusz ubogich w gminie, na fundusz kultury krajowej, ale aby fundusz powiatowy temi pieniędzmi się zasiliał, to przyznaje raz jeszcze, iż jest mi to nie zrozumiałe.

Następnie jeszcze druga alinea §. 4. zdaje mi się nawet nieco niebezpieczną w obec stosunków naszych Rad gminnych i w obec następstw, które by z tego wynikać mogły — powiedziane jest, iż jeżeli nie można doreczyć uchwały obwinionemu, to wtedy wyrok ten ma

być odczytany w kancelaryi gminnej przy dwóch wprawdzie asesorach, a zaprotokołowany w jakiejś księdze, o której nie wiemy co za jedna i z kąd się bierze, ma być odczytane naturalnie bez obwinionego, gdyż wtedy można by doręczyć gdyby tam był. Otóż ten wyrok zaoczny, a stanowczy — jakiś wyrok jak z Rady dziesięciu w Wenecyi — ma moc obowiązującą, po dniach trzech, ale o tym wyroku obwiniony nie wie, bo przy odczytaniu nie był, z kądże się więc o tem dowie? a termin rekursu trzydniowy krótki, proszę Panów łaskawie zastanowić się ile postanowienie takie dałoby pola do nadużyć, a ile by rzeczywiście nadużyć z niego wypaść mogło i wypadło, i nie wiem czy dotąd postanowienie podobne jest w jakiej ustawie, a w ustawie już dla naszego ludu pierwej nigdy być nie powinno, przeciw temu więc ustępowi stanowczo się oświadczam, a że jest wiele jeszcze innych niedokładności, które już poseł Lasocki poprzednio podnosił, dla tego ośmielam się postawić wniosek:

Sprawozdanie nad ustawą o tępieniu kaniarki i szkodliwych ostów odseła się napowrót do komisji kultury, celem ściślejszego określenia i uzupełnienia postanowień projektu ustawy.

JW. Marszałek. Kto popiera wniosek p. Wł. hr. Koziebrodzkiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparty. Czy żąda kto jeszcze głosu?

JE. Namiestnik p. Filip Zaleski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. JE. p. Namiestnik ma głos.

JE. Namiestnik p. Filip Zaleski. W przypuszczeniu, że ustawa będzie może przyjętą en bloc, zapisałem się do głosu, aby zwrócić uwagę na postanowienia zawarte w §. 3., że kary pieniężne wpływają do funduszu Rad powiatowych. Takie postanowienie jest mniej właściwe, albowiem zupełnie odróżnia się od sposobu w jaki kary pieniężne w innych ustawach bywają traktowane. Rady powiatowe nie posiadają funduszu karnego, powstającego z grzywien za przestępstwa. Ustawa gminna przekazuje grzywiny do funduszu miejscowych ubogich, zaś §. 57. naszej ustawy polowej z r. 1876. do gminnego funduszu pożyczkowego. Jest nareszcie fundusz kultury krajowej, do którego przekazują grzywiny ustawa morawska i rozporządzenie ministerjalne z dnia

20. Czerwca 1853. r. względem kar za przekroczenie lasowe. Wszystko to byłoby właściwsze, niż przekazywanie grzywien do funduszu Rady powiatowej. Wysoka Izba zechce przeto zdecydować się na jedno lub drugie.

JW. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. Sprawozdawca p. Struszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz. Jakkolwiek poseł Lasocki w zakończeniu swego przemówienia twierdził, że sprawozdanie komisji dla gospodarstwa krajowego dość późno rozdanem zostało do zbadania, to jednakowoż z przemówienia widać było, że szanowny poseł miał dość czasu do zbadania sprawozdania, gdyż wytknął i to nawet, że przecinków brakuje, i zdaje mi się, że z powodu tego ścisłego zbadania, na zbyt małe drobnostki zwrócił uwagę, a całość w skutek tego nie dość jasno mu się przedstawiła. Bo sądzę, że jeżeli co, to paragrafowi pierwszemu zarzutu niejasności uczynić nie można. Jeżeli on wymienia pojedyncze kultury i dodaje „na wszelkiego rodzaju gruntach i uprawach“, to zdaje mi się, że wyrażenie to jest dokładne i jasne, że większego objaśnienia niepotrzeba.

Powiedziano dalej, i p. hr. Władysław Koziebrodzki zwrócił na to uwagę, że w §. 2. jest oznaczenie: „w stosownie krótkim przeciągu czasu“, nie właściwem, a p. Lasocki posunął się w uwadze swej tak daleko, że powiedział, iż można tu rozumieć: rok, dzień, 24 godzin, minutę i co się komu podoba. Ja myślę, że to pojęcie z samej natury rzeczy jest niedopuszczalne, bo jeżeli mówimy o krótkim terminie przy wegetacji roślin, to musimy mieć na uwadze, że ta wegetacja nie trwa cały rok, ale tylko pewny i określony termin, który w tym razie jest dopuszczalnym. A wreszcie pod tym względem zdaje mi się, że powołanie się na obowiązujące ustawy w innych krajach korony austriackiej dają podstawę do użycia takiego wyrażenia. I tak w ustawie morawskiej z dnia 9. Grudnia 1883 czytamy: „Vertilgung in angemessener kurzer Frist“. Tam ta ustawa jest dokładnie wykonywaną i bardzo zadawalniająco wyrażają się o niej wszyscy rolnicy. To wyrażenie „In angemessener Frist“ daje możliwość energicznego postępowania naczelnika gminy, a względnie przełożonego obszaru dworskiego. Dokładnie jest

wiadomo, że naczelnik gminy nie wszędzie może być i zresztą nie jest obowiązany być na wszystkich polach. Ale jeżeli naczelnik gminy spostrzeże, że w żaden sposób chwast, o który chodzi, dłużej na polu bez niebezpieczeństwa rozsiania się po sąsiednich polach pozostać nie może, to w obec szybkości z jaką roślina się rozwija na podstawie tego paragrafu przysłuży mu prawo oznaczyć czas jak najkrótszy, w którym ma być wyniszczonym. Termin zależy zresztą od pory w jesieni, gdy kianiaką zarażona jest koniczyna, wtedy dłuższy termin jak 14 dni przyznaćby można i należało, gdy przeciwnie na wiosnę w obec szybkiego rozwoju wegetacji czas do niszczenia tych chwastów naturą rzeczy zakreślony musi być znacznie krótszym. Dlatego właśnie wyrażenie „w stosownie krótkim przeciągu czasu“ wydawało się nam uzasadnionem.

Wogóle zaznaczył poseł Lassocki w swoim przemówieniu, że ustawa ta jest upragnioną i sam należał do tych, którzy bardzo gorąco domagali się wprowadzenia takiej ustawy. Więc sądzę, że tutaj odpowiadając temu życzeniu komisya gospodarstwa krajowego miała na względzie, aby ustawa ta jak najprędzej mogła być w życie wprowadzoną, i chciała się zastosować do wszystkich przepisów, które w danym razie omijając lub nie mając względów na nie, moglibyśmy spowodować nieotrzymanie sankcyi. Uwagę JE. Namiestnika, która podniesioną została, przyjmuję w imieniu komisyi. Zwracam jeszcze uwagę na niektóre zarzuty, które mają motywować, że ustawa tak jest stylizowaną, skodyfikowaną tak niejasno, że wskutek tego byłoby właściwem odesłanie jej do komisyi napowrót. Brak przecinków lub niewłaściwe wyrażenia, nie zmieniają zasady samej, nie są to tego rodzaju poprawki, któreby koniecznie dłuższego namysłu potrzebowały, bo zdaje mi się, że bez przeszkody w pełnej Izbie przeprowadzić się dadzą. A tego rodzaju twierdzenie, że wyrażenie: „opieszalemu wymierzyć karę“ jest niewłaściwem i że powinno się powiedzieć: „na opieszalego“, że tu nie chodzi o „karę cielesną“, którą opieszalemu wymierzyć by wypadało. Sądzę, że to byłoby czasem rzeczywiście do życzenia, ale ogólne ustawy obowiązujące na to nie pozwalają. Ależ tutaj w tym terminie nie ma nic niezrozumiałego, bo i jeżeli chodzi o zrozumiałość wyrażenia, to opieszalemu można tak samo wymierzyć karę cielesną, jak

i pieniężną. Zamiast wyrażenia „karę cielesną“, powiadamy karę pieniężną. Nie wiem dlaczego by to miało być niezrozumiałem.

Zaczepili szan. p. Lasocki i Koziobrodzki ustne ogłoszenie, wszakżeż proszę panów, osobliwie co do ustawy obowiązującej gminy, daje się słyszeć w kraju ciągłe narzekania na to, że ustawy są wykonywane zwolna, że tok instancyi jest za długi, a wskutek tego niczego wykonać nie można — ani niczego się doczekać.

Tutaj ogłoszenie ustne ma na celu, ażeby przyspieszyć wykonanie ustawy, ażeby zapobiedz złym skutkom niewykonania. Zresztą w innych ustawach spotykamy to samo, a sądzę, że z zastosowania pisania prowadziłoby w kwestyi, która często bardzo szybkiego działania wymaga, do przewlekania toku instancyi, do tłumaczenia tego pisma w rozmaity sposób i do zaczepiania go w wielu punktach, a nawet i co do przecinków. Wtenczas dopiero, jak dzisiaj kianiaka i osty swobodnie bujając rozmnożyły się, a wszelkie wysiłki naczelników gminy nie przyniosłyby żadnego skutku.

W tym samym duchu odpowiem na uwagę, że termin 3-dniowy na rekurs jest za krótki. Tego rodzaju środki energiczne o ile sięgają wiadomości prawnicze szanownego p. Lasockiego, nie znajdują się w żadnej ustawie, ani rozporządzeniu. Żałuję bardzo, ale zdaje mi się, że szanowny poseł dawniejszych ustaw i rozporządzeń nie czytał. Ministeryalne rozporządzenie z 3. Kwietnia 1855 roku, w niektórych wypadkach zakreśla 24-godzinny termin do wnoszenia rekursu, więc usprawiedliwić się nie da, ażeby 3-dniowy termin nie mógł być przyjęty. Jeszcze raz zwrócę uwagę Wysokiej Izby na to, że jeżeli ustawa ma być energicznie wykonywaną, jeżeli ma być skuteczną, to w takim razie winny być jak najkrótsze terminy przyjęte wogóle.

Został dalej zaczepiony §. 6., mianowicie zarzucono, że stylizacja jego jest niejasną, wskutek czego odczytam go w całości (czyta):

§. 6. Straż polowa, nadzór drogowy, dalej c. k. Żandarmerya, są obowiązane z urzędu, każde dostrzeżone przekroczenie tej ustawy, naczelnikowi gminy oznajmić, a jeżeli ono jego samego dotyczy, politycznej władzy powiatowej.

Tutaj chciał szanowny p. Lassocki dopatrzyć się niejasności i wydedukował, że ktoś mógłby wnosić, że to przekroczenie żandarma dotyczy,

a nie przełożonego obszaru lub naczelnika gminy. Mnie się zdaje, że tej niejasności tutaj w żaden sposób zarzucić nie można, bo tutaj jest wyraźnie powiedziano, że obowiązkiem żandarma jest naczelnikowi gminy oznajmić, wykonanie ustawy jest obowiązkiem naczelnika, a więc za przekroczenie takowej w żaden sposób żandarm do odpowiedzialności pociągniętym być nie może, tylko naczelnik gminy. Na poparcie stylizacji tego paragrafu, mogę przytoczyć odpowiedni paragraf z ustawy dla Krainy z dnia 11. Lutego 1883: gdzie wyraźnie stoi (czyta):

§. 9. „Die k. k. Gendarmerie, so wie das zum Schutze einzelner Zweige der Landescultur bestimmte Aufsichtspersonale sind verpflichtet, jede wahrgenommene Uebertretung dieses Gesetzes, den Gemeindevorsteher, und wenn diesen selbst ein Verschulden trifft, der politischen Bezirksbehörde anzuzeigen“.

Jest więc taka sama stylizacja, a jeżeliby pod tym względem jaka wątpliwość się nasuwała, to ten ustęp ustawy Krainńskiej powinien usunąć wszelkie wątpliwości, jakie p. Lassoocki podniósł.

Wogóle sądzę, że przyjmując poprawkę JE. Namiestnika, która się do §. 3go ustępu 2. odnosi, a mianowicie, żeby zamiast słów „do funduszów Rady powiatowej“ było powiedziane, „do funduszów kultury krajowej“, co przyjmuję w imieniu komisji i inne poprawki, któreby przy szczegółowej rozprawie co do przecinków lub stosowniejszego wyrażenia się były na miejscu — sądzę, że nie można usprawiedliwić wniosku odesłania sprawozdania napowrót do komisji, projektu, który za współudziałem dwóch komitetów Towarzystw rolniczych ułożony i po długiej dyskusji nareszcie doprowadzony został do skutku, a jest z takim upragnieniem oczekiwany przez rolników.

JW. Marszałek. Są dwa wnioski. Wniosek p. Lassoockiego, domagający się zwrócenia projektu do komisji w celu przerobienia i wniosek p. Władysława hr. Koziębrodzkiego, który brzmi (czyta):

Sprawozdanie nad ustawą o tępieniu kaniarki i szkodliwych ostów, odesła się napowrót do komisji kultury celem ściślejzego określenia i uzupełnienia postanowień projektu ustawy.

Podam naprzód pod głosowanie wniosek p. Lassoockiego.

P. Lassoocki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Lassoocki ma głos.

P. Lassoocki. Przystępuję w zupełności do wniosku p. Koziębrodzkiego.

JW. Marszałek. Wobec tego podam pod głosowanie wniosek p. Koziębrodzkiego. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do następnego punktu porządku dziennego. Sprawozdanie komisji prawniczej o petycyach, a mianowicie gminy Ottynii i innych o utworzenie c. k. Sądu powiatowego z siedzibą w Ottynii. P. Siengalewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Siengalewicz.

Sprawozdanie

komisji prawniczej w przedmiocie petycji gminy Ottynii i innych o ustanowienie Sądu powiatowego z siedzibą w Ottynii.

Wysoki Sejmie!

Gmina Ottynia i inne okoliczne gminy wniosły pod dniem 11. Września b. r. do Wysokiego Sejmu prośbę o ustanowienie Sądu powiatowego z siedzibą w Ottynii a na poparcie tej prośby wprowadzają:

1. wadliwy podział terytoryalny sądów powiatowych w okręgu Sądu obwodowego w Stanisławowie, wobec którego przestrzeń obejmująca kilkadziesiąt mil kwadratowych, a położona między Tłumaczem, Tyśmienicą, Stanisławowem, Bohorodczanami, Nadworną, Delatynem, Kołomyją i Obertynem, w której środkowym punkcie położona jest Ottynia, niema żadnego Sądu, ani też władzy politycznej;

2. utrudnioną komunikację dla wszystkich gmin w obrębie tej przestrzeni położonych z miejscowościami, w których się obecnie znajdują siedziby przynależnych Sądów powiatowych;

3. że Ottynia sama jest znaczniejszą miejscowością nadającą się na siedzibę Sądu, ile że liczy przeszło 3.000 mieszkańców;

4. że ustanowienie nowego Sądu powiatowego w Ottynii nie pociągnęłoby za sobą żadnych wydatków i przeciwnie przyniosłoby korzyść dla Skarbu państwa.

Z uwagi, że okoliczności w petycji tej podane nie są sprawdzone, a żądanie gminy Ottynii i znacznej ilości gmin okolicznych komisja prawnicza nie mogła wprost bez poprzednich do-

chodzeń uznać za bezzasadne, wnosi komisya prawnicza:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycę gminy Ottynii i innych gmin okolicznych o ustanowienie Sądu powiatowego z siedzibą w Ottynii udziela się Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby wszystkie w petycji tej przytoczone stosunki w odpowiedniej drodze zbadał i na przyszłej sesji Wysokiemu Sejmowi wniosek do uchwały w myśl ustawy z dnia 19. Maja 1868 Nr. 44 Dz. p. p. przedłożył.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto się z tyu wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

(Przewodnictwo obejmuje Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz).

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. Następuje sprawozdanie komisji prawniczej o petycji gminy Czerteż o wydzielenie jej z powiatu politycznego Żydaczowskiego o przydzielenie do powiatu politycznego Kałuskiego. P. Siengalewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Siengalewicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji prawniczej w przedmiocie petycji gminy Czerteż, o wydzielenie jej z powiatu politycznego Żydaczów a przydzielenie do powiatu politycznego w Kałuszu.

Wysoki Sejmie!

Wniesioną pod dniem 10. Września b. r. prośbę o wydzielenie z powiatu politycznego Żydaczowa, a przydzielenie do powiatu politycznego Kałusza, uzasadnia gmina Czerteż znacznem oddaleniem od Żydaczowa, utrudnioną komunikacyę szczególnie z powodu gór i rzeki Świcy, częstokroć wzbierającej i tamującej wszelką komunikacyę, w skutek czego gmina ta narażoną jest na wielkie straty materyalne, wreszcie podnosi gmina na poparcie swej prośby, iż dla tamtejszej okolicy jest Kałusz głównem miejscem zbytu handlowego, że zatem strony ndające się do Kałusza, w interesach urzędowych także z korzyścią sprawy gospodarcze i handlowe załatwiać będą mogły, gdy przeciętnie Żydaczów tych dogodności nie nastrojeza. Gdy okoliczności przez proszącą gminę naprowadzone,

w każdym razie zasługiwać mogą na uwzględnienie, komisya prawnicza nie była w możności zasięgnąć urzędowego stwierdzenia tychże, wnosi komisya prawnicza:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycę gminy Czerteż, o wydzielenie jej z powiatu politycznego Żydaczowa, a przydzielenie do powiatu politycznego Kałusza udziela się Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby przytoczone w petycji tej stosunki zbadał i Wysokiemu Sejmowi, na sesji następnej odpowiedni wniosek celem powzięcia stanowczej uchwały nad tą petycją przedłożył.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. Przystąpimy do głosowania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji prawniczej o petycji gminy Stankowy co do wydzielenia jej z powiatu politycznego w Żydaczowie i sądowego w Żurawnie a przydzielenie do powiatu politycznego i sądowego Kałuskiego.

Sprawozdawca p. Siengalewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Siengalewicz. (Czyta):

Sprawozdanie

komisji prawniczej w przedmiocie petycji gminy Stankowy co do wydzielenia jej z powiatu politycznego Żydaczowa i sądowego Żurawna a przydzielenie jej do powiatu politycznego i sądowego w Kałuszu.

Gmina Stankowa przy politycznej i sądowo-administracyjnej organizacji kraju do powiatu politycznego Żydaczów a sądowego Żurawno wcielona, domaga się petycją z dnia 10. Września b. r. wydzielenia jej z powiatów tych, a przydzielenie jej do powiatu politycznego i sądowego w Kałuszu.

Prośbę swą uzasadnia gmina Stankowa tem, że Stankowa tak od Żydaczowa jak też od Żurawna znacznie (od Żydaczowa sześć mil) oddalona, że droga prywatna do Żurawna i Żydaczowa, znaczniejsze góry, glinowata ziemia, szczególnie w czasie słyty, zaczem prawie przez całą jesień, zimę i wiosnę, dalej rzeka górską Swica wzbierająca częstokroć, przez którą niema

żadnej przeprawy, utrudniają, a prawie niemożliwą czynią wszelką komunikację Stankowy z Żydaczowem i Żurawnem, z którego to powodu doznaje gmina wielkich niedogodności, mieszkańcy zmuszeni udawać się w interesach urzędowych do Żydaczowa i Żurawna narażeni są na stratę czasu i stratę materyjalną.

Dalej podnosi prosząca gmina, że wszelki ruch i styczność handlowa gminy Stankowa jest prawie wyłączny z Kałuszem, że probostwo r. i gr. kat. gmin Wierzchni, Stankowy i Zbory znajduje się w tej wsi ostatniej, że Wierzchnia i Zbory należą do Starostwa w Kałuszu, zaś Stankowa do Starostwa w Żydaczowie, zaczem i czynność parafialna rozdzielona wielkie sprawia niedogodności.

Gdy komisya prawnicza nie była w możności zasięgnąć urzędowego stwierdzenia wszystkich w petycji przytoczonych okoliczności, z drugiej strony nie mogła uznać żądania petycji tej za bezzasadne, zaczem wskazane jest dochodzenie, o ile okoliczności te zasługują na uwzględnienie wnosi komisya prawnicza:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Retycję gminy Stankowa o wydzielenie jej z powiatu politycznego Żydaczów i sądowego Żurawno, o przydzielenie do powiatu politycznego i sądowego Kałusz, udziela się Wydziałowi krajowego z poleceniem, aby przytoczone w tej petycji stosunki zbadał i Wysokiemu Sejmowi wniosek celem pawzięcia stanowczej uchwały nad tą petycją przedłożył.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu zezwolenia na pobór opłat mytniczych.

Radzie powiatowej w Wieliczce:

a) od mostu na rzece Wildze przy drodze gminnej Podgórsko - Kobierzyńskiej;

b) na drodze powiatowej Wielicko - Dobczyckiej.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni ma głos.

Sprawozdawca p. Władysław hr. B a d e n i (czyta):

### Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Wieliczce prawa do dalszego pobierania myta od mostu na rzece Wildze przy drodze gminnej Podgórsko - Kobierzyńskiej i na drodze powiatowej Wielicko - Dobczyckiej.

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy Wielicki prosi o odnowienie koncesyi z 16. Stycznia 1879. (dz. ust. kraj. Nr. 30. i 34.) na dalszy pobór opłat mytniczych od mostu na rzece Wildze przy drodze gminnej Podgórsko - Kobierzyńskiej i na drodze powiatowej Wielicko - Dobczyckiej, pod dotychczasowymi warunkami.

Za wniesioną prośbą przemawiają następujące względy.

1. Most na rzece Wildze, przy drodze gminnej Podgórsko - Kobierzyńskiej w roku 1870. postawiony a w latach 1877. i 1881. przebudowany, wynosi 22 metrów.

Reprezentacya powiatowa, w ciągu ostatniej koncesyi, zajęła się przebudowaniem omyconego mostu kosztem 3085 zł. 80 ct.;

nadto miała staranie o utrzymanie w dobrym stanie drogi Podgórsko - Kobierzyńskiej na przestrzeni 5 kilometrów, która to droga wraz z mostem ważne ma znaczenie dla komunikacy publicznej.

Fundusz powiatowy poniósł ofiary utrzymując tenże most i drogę co wynika z porównania wydatków w peryodzie ubiegłym poniesionych w kwocie 16.746 zł. 43 ct.; z dochodem w tym czasie uzyskanym z poboru myta w kwocie 13.324 zł. 44 ct.

2. Droga powiatowa Wielicko - Dobczycka wybudowaną jest w łącznej długości 12.60 kilometrów, na przestrzeni tejże drogi znajduje się 16 mostów, przepustów i kanałów murowanych.

Budowa omyconej drogi spowodowała wydatek w kwocie 73.000 zł.; częścią pokryty z subwencyi krajowych, częścią z funduszu powiatowego.

Koszta zwyczajnego utrzymania tejże drogi w czasie od roku 1879. do końca 1883. uczyniły 15.685 zł. 47 ct.;

a dochód z myta w tym czasie przyniósł 12.210 zł. 96 ct.

Niedobór z tąd powstały w całości obciążył fundusz powiatowy.

Zważywszy przytoczone okoliczności żądana koncesya może być udzieloną Radzie powiatowej Wielickiej, z zachowaniem dotychczasowych taryf, na dalszych lat pięć.

Wydział krajowy przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

#### Uchwała

o udzielenie Radzie powiatowej w Wieliczce prawa do dalszego pobierania myta od mostu na rzece w Wildzie przy drodze gminnej Podgórsko-Kobierzyńskiej i na drodze powiatowej Wielicko-Dobczyckiej.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Kra-kowskiem, rozporządzam jak następuje:

#### Art. I.

Radzie powiatowej w Wieliczce nadaje się, na dalsze lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania opłat mytniczych, pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych w dobrym stanie i własnym kosztem, a mianowicie:

1. od mostu na rzece Wildze przy drodze gminnej Podgórsko-Kobierzyńskiej, według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca, tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego jako to: od koni, wołów, bujaków, krów, jałówek, byków, mułów i osłów jakoteż od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego jako to: od cieląt, owiec, kóz, nierogacizny z wyjątkiem źrebiąt, cieląt i t. p. ssących przy matkach  $\frac{1}{2}$  (pół) ct.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

2. przy drodze powiatowej Wielicko-Dobczyckiej, wedle następującej taryfy:

a) od jednej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od jednej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca, tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jako to: od koni, wołów, bujaków, krów, jałówek, byków, mułów i osłów jakoteż od każdej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju 2 (dwa) ct.

Wyjątek stanowią bydła ssące przy matkach, za które nie opłaca się myta.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego jako to: od cieląt, owiec, kóz, nierogacizny jakoteż od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju 1 (jeden) ct.

#### Art. II.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłat mytniczych lub o znizeniu tychże.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Więc rozprawa zamknięta.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badden. Wnoszę przyjęcie uchwały en bloc.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała przyjęta.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badden. Wnoszę o przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść (Większość). Uchwała ta jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie zezwolenia na pobór opłat mytniczych.

B) a) Radzie powiatowej w Borszczowie na drodze powiatowej Iwanków-Germakówka w Germakówce;

b) Radzie powiatowej w Mielcu od mostu na drodze powiatowej Mielec-Radomyśl w Zgorsku;

c) Radzie powiatowej w Mościskach na drodze powiatowej Hodyńsko-Samborskiej w Krukienicach;

d) Radzie powiatowej w Łańcucie od mostu na rzece Rudzie (inaczej Trzebusicy).

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badden (czyta):

#### Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzielenie prawa do pobierania opłat mytniczych:

1) Radzie powiatowej w Borszczowie na drodze powiatowej Iwanków-Germakówka;



2) Radzie powiatowej w Mielcu od mostu na drodze powiatowej Mielec-Radomyśl.

3) Radzie powiatowej w Mościskach na drodze powiatowej Hodyńsko-Samborskiej;

4) na drodze powiatowej w Łańcucie od mostu na rzece Rudzie (inaczej Trzebusicy).

#### Wysoki Sejmie!

1) Staraniem Reprezentacji powiatu Borszczowskiego, wybudowaną została droga powiatowa z Iwankowa do Germakówki włącznej długości 17 kilom. 974 metr.

Z wybudowaniem tejże drogi w przestrzeni 8 kilom., uzyskała Rada powiatowa prawo do pobierania myta drogowego, na mocy koncesyi z dnia 24. Listopada 1883 (dz. ust. kraj. z r. 1884., N. 4) wedle taryfy do wykazanej przestrzeni drogi zastosowanej.

Obecnie po wykończeniu budowy pomienionej drogi na dalszej przestrzeni 9 kilom. 974 met., weszła prośba do Wydziału powiatowego o wyjednanie dalszego omycenia tejże drogi, a to celem uzyskania brakującego funduszu na utrzymanie drogi w dobrym stanie na zasadach ustawy z 25. Grudnia 1871. (dz. ust. kraj. z 1872. r. N. 18).

Wydział powiatowy wykazał kosztą budowy całej drogi włącznej kwocie 44,494 zł. 30 1/2 ct.

z której przypada na nową przestrzeń kwota 27,142 zł. 14 1/2 ct.

Dalej podał kosztą zwyczajnego utrzymania całej drogi na 2,888 zł. 12 ct. rocznie a w szczególności na nową przestrzeń w kwocie 2,134 zł.

Wedle sprawozdania Wydziału powiatowego dotychczasowy dochód z omyczonej części drogi przynosi rocznie kwotę 224 zł., a po omyczeniu i nowej części spodziewany jest wzrost dochodu mytniczego do łącznej kwoty 600 zł.

Co w każdym razie ani w połowie niezabezpieczy kosztów utrzymania drogi i obciąży zawsze fundusz powiatowy stałym wydatkiem, dającym się pokryć tylko z dodatków do podatków.

2) Wydział powiatowy Mielecki, na mocy uchwały Rady powiatowej z 14. Sierpnia 1884, prosi o odnowienie koncesyi z dnia 16. Stycznia 1879 (dz. ust. kraj. N. 33) na dalszy pobór myta

od mostu na drodze powiatowej Mielec-Radomyśl w Zgórsku.

Prośba ta uzasadnioną została jak następuje:

Długość omyczonego mostu wynosi 47 metr.

Most ten z funduszków powiatowych dla użytku publicznego wybudowany kosztował 2,600 zł. kosztą zaś zwyczajnego utrzymania w ciągu pięcioletniej koncesyi w kwocie 980 zł. tylko w części zostały zabezpieczone z dochodu mytniczego w tym czasie uzyskanego w kwocie 568 zł. resztę niepokrytych kosztów w kwocie 412 zł. musiano pokryć z funduszków powiatowych.

3) Droga powiatowa Hodyńsko-Samborska wybudowaną została kosztem funduszu powiatowego Mościskiego przy pomocy subwencji krajowej na przestrzeni 20 kilometrów, a droga ta jest w trakcie ukończenia w nieprzerwanej długości 22 1/2 kilometrów.

Z wybudowaniem pomienionej drogi w przestrzeni 13 1/2 kilometrów, uzyskała Rada powiatowa w Mościskach prawo do pobierania myta drogowego na mocy koncesyi z dnia 8. Stycznia 1882 r. (dz. ust. kraj. N. 23), z wymiarem najniższym obowiązującym na drogach krajowych.

Obecnie weszła prośba od Wydziału powiatowego o wyjednanie dalszego omycenia drogi na przestrzeni 9 kilometrów od Pniukła aż do granicy Mościskiej na stacyi w Krukienicach, a to celem uzyskania brakującego funduszu na utrzymanie drogi w dobrym stanie.

Kosztą budowy nowej przestrzeni drogi wykazane są przez Wydział powiatowy w kwocie 18,334 zł., a kosztą konserwacyi obliczone corocznie na 4,523 zł.

Z uwagi, że droga powiatowa Hodyńsko-Samborska ważne ma znaczenie dla powiatu Mościskiego, i że kosztów konserwacyi tejże drogi fundusz powiatowy ograniczony na wpływy z dodatków do podatków nie może zabezpieczyć, wypada zezwolić na rzecz Rady powiatowej w Mościskach dalsze omycenie drogi na stacyi w Krukienicach, na przeciąg lat pięciu.

4) Rada powiatowa w Nisku, na mocy uchwały Sejmu krajowego sankcyonowanej Najwyższem postanowieniem z dnia 7. Lutego 1879. (dz. ust. kraj. N. 51) uprawnioną była do po-

bierania myta od mostu na rzece Rudzie (inaczej Trzebosicy) w gminie Rudzie.

W myśl ustawy z 13. Lutego 1879. (dz. ust. kraj. N. 78) i wedle obwieszczenia Prezydium c. k. Namiestnictwa z 2. Grudnia 1881. (dz. ust. kraj. N. 69) miejscowość Ruda wyłączoną została z okręgu powiatu Niskiego i wcieloną do okręgu powiatu Łańcuckiego. Tem samym wszelkie prawa i obowiązki dotyczące się omyconego mostu w Rudzie przeszły na Reprezentację powiatu Łańcuckiego, która obecnie prosi o odnowienie pomienionej koncesji mytniczej na przeciąg lat pięciu pod dotychczasowymi warunkami.

Za wniesioną prośbę przemawiają następujące względy:

Omycony most 79 metrów długi znajduje się przy drodze gminnej prowadzącej z Niska do Leżajska.

Pierwotna budowa tego mostu kosztowała kwotę 3.500 zł. a przebudowanie jego w roku 1882. dokonane spowodowało wydatek w kwocie 1.800 zł.

Czynsz z myta dotąd wydzierżawianego przynosił rocznie dochód w kwocie 300 zł., którego niepokrywał w zupełności kosztów zwyyczajnego utrzymania mostu rocznie w kwocie 350 zł.

Zważywszy przytoczone okoliczności, Wykrajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

#### Uchwała

o udzieleniu prawa do pobierania opłat mytniczych.

1) Radzie powiatowej w Borszczowie na drodze powiatowej Iwanków - Germakówka.

2) Radzie powiatowej w Mielcu na drodze powiatowej Mielec - Radomyśl.

3) Radzie powiatowej w Mościskach na drodze powiatowej Hodyńsko - Samborskiej.

4) Radzie powiatowej w Łańcucie od mostu na rzece Rudzie (inaczej Trzebosicy).

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem roeporzadam jak następuje:

#### Art. I.

Radom powiatowym w Borszczowie, Mielcu, Mościskach i w Łańcucie nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do

pobierania opłat mytniczych, pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych w dobrym stanie, kosztem właściwych funduszków powiatowych — a mianowicie:

1) Radzie powiatowej w Borszczowie, prawo do pobierania myta drogowego w Germakówce, na drodze powiatowej Iwanków - Germakówka.

2) Radzie powiatowej w Mielcu, prawo do pobierania myta mostowego w Zgórsku, na drodze powiatowej Mielec - Radomyśl.

3) Radzie powiatowej w Mościskach, prawo do pobierania myta drogowego w Krukienicach, na drodze powiatowej Hodyńsko - Samborskiej.

Przy każdej z tych trzech pod poz. 1) 2) i 3) poszczególnionych dróg pobierać należy opłatę mytniczą według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego  $\frac{1}{2}$  (pół) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

4) Radzie powiatowej w Łańcucie prawo do pobierania myta od mostu na rzece Rudzie (inaczej Trzebosicy) w gminie Rudzie, podług następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od pięciu sztuk bydła pędzonego drobnego jakoto: od cieląt, owiec, kóz, nierogacizny i t. p. 1 (jeden) ct.

Konie, krowy, woły, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy, i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

## Art. II.

Przy poborze opłat mytniczych mają być zachowane ogólnie obowiązujące przepisy, co do uwolnienia od opłaty myta lubniżenia teje.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni. Wnoszę przyjęcie uchwały en bloc.

Wice-Narszałek ks. bissskup Sembratowicz. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce rękę, podnieść. (Większość), Uchwała przyjęta.

Sprawozdawca p, Władysław hr. Badeni. Wnoszę o przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała ta jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu zezwolenia na pobór opłat mytniczych:

a) obszarowi dworskiemu w Surmaczówce powiatu Jarosławskiego od mostu na rzece Lubaczówce;

b) obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Radawie powiatu Jarosławskiego od mostu na rzece Lubaczówce;

c) gminie Kańczugi powiatu Łańcuckiego od mostu na rzece Mlecze.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni (czyta):

## Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu prawa do dalszego pobierania myta mostowego:

1. Obszarowi dworskiemu w Surmaczówce.
2. Obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Radawie.
3. Gminie Kańczuga.

## Wysoki Sejmie!

Wydziały powiatowe Jarosławski i Łańcucki, przedstawiły prośby o odnowienie koncesyi na pobór opłat myta mostowego:

1. dla obszaru dworskiego w Surmaczówce powiatu Jarosławskiego, od mostu na rzece Lu-

baczówce długości 30 metrów, przy drodze gminnej na wjeździe do Surmaczówki i wiodącej do sąsiednich wsi ku Cieszanowie.

W ciągu ostatniej koncesyi wydano na nową budowę tegoż mostu kwotę 1469 zł. 68 ct.

Prócz tego ponosiła strona interesowana koszta zwyczajnego utrzymania mostu wyuoszące rocznie najmniej kwotę 150 zł.

Na które to wyżej wykazane wydatki służył w części dochód z myta, przynoszący rocznie około 200 zł.

2. Dla obszaru dworskiego wspólnie z gminą w Radawie powiatu Jarosławskiego od mostu na rzece Lubaczówce, przy drodze gminnej z Cetuli do Cienkiego, wraz z mostami kosztem stron interesowanych utrzymywanymi na ramieniu Lubaczówki i na Potoku.

Wykazane mosty mają długości pierwszy 19 metr., drugi 46 metr., trzeci 25 metr.

Pierwotna dudowa tych mostów kosztowała przeszło 2000 zł., a ich przebudowanie w ciągu ostatniej koncesyi uskutecznione spowodowało wydatek w kwocie 1910 zł.

Mosty te wymagają częstej naprawy, a najmniej co dwa lata zmiany pokładu.

Doehód z myta czyniący rocznie najwyżej 200 zł. nie wystarcza na pokrycie zwyczajnych kosztów utszymania wynoszących rocznie w przecięciu kwotę 300 zł.

3) Dla gminy Kańczugi powiatu Łańcuckiego od dwóch mostów na rzece Mlecze, przy drodze gminnej Jarosławskiej, które to mosty mają długości, pierwszy 15 metr., a drugi 44 metr.

Budowa omyconych mostów kosztowała 3000 zł., a koszt zwyczajnego ich utrzymania wynosi corocznie kwotę 760 zł.

Dochód roczny z myta czyni kwotę 625 zł.

Ponieważ Wydziały powiatowe oświadczają się za przedłużeniem żądanych koncesyi mytniczych, na podstawie dochodzenia komisyjnego, przez nie przeprowadzonego stwierdzają, że strony interesowane dopełniły warunków dotychczasowej koncesyi.

Wobec przytoczonych okoliczności wypada zezwolić stronom proszącym na dalszy pobór myta z zachowaniem dotychczasowych taryf na przeciąg lat pięciu.

Wydział krajowy przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę.

## Uchwała

o udzieleniu prawa do dalszego pobieraniu myta mostowego :

1. Obszarowi dworskiemu Surmaczówce,
2. Obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Radawie,
3. Gminie Kańczuga.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem krakowskiem rozporządzam jak następuje :

## Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo do pobierania opłat mytniczych, pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych w dobrym stanie i własnym kosztem.

1. Obszarowi dworskiemu w Surmaczówce, powiatu Jarosławskiego, od mostu na rzece Lubaczówce, podług następującej taryfy :

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu, 1 (jeden) ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca, tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jako to: od koni, wołów, bujaków, krów, jałówek, byków, mułów i osłów, jakoteż od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju, 1 (jeden) ct.

c) od pięciu świń, cieląt, lub dziesięciu owiec, 1 (jeden) ct.

2. Obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Radawie, powiatu Jarosławskiego, od mostu na rzece Lubaczówce przy drodze gminnej z Cetuli do Cienkiego, pod warunkiem utrzymania własnym kosztem tak pomienionego mostu jakoteż mostów na ramieniu Lubaczówki i na Potoku według następującego wymiaru :

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych, 2 (dwa) ct.

c) od pięciu świń, lub cieląt oraz od dziesięć owiec, 1 (jeden) ct.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Wolni być mają od tej opłaty wszyscy mieszkańcy gminy Radawy, wyjąwszy najęte furmanki z tej gminy, oraz wolne będą furmanki gmin: Mołodycze, Zaradowa, Czerce, Surmaczówki i Zapałowa w przejazdach dla potrzeb swych parafialnych.

3. Gminie Kańczuga powiatu Łańcuckiego od dwóch mostów na rzece Mlecze, przy trakcie Jarosławskim położonych, przy jednej rogatce, podług następującej taryfy :

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu, 2 (dwa) ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca, tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jako to: od koni, wołów, bujaków, krów, jałówek, byków, mułów i osłów, jakoteż od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju, 1 (jeden) ct., wyjątek stanowią bydłeta wszelkiego rodzaju ssące przy matkach, za które nie opłaca się myta.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego jako to: od cieląt, owiec, kóz, nierogacizny, jakoteż od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tego rodzaju,  $\frac{1}{2}$  (pół) ct.

## Art. II.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłat mytniczych lub o znizeniu tychże.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. Rozprawa otwarta, czy żądo kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta.

Sprawozdawca p. Wł. hr. Baden i. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała przyjęta.

Sprawozdawca p. Wład. hr. Baden i. Wnoszę o przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu zezwolenia na pobór opłat mytniczych obszarom dworskim powiatu Mieleckiego od przewozów na rzece Wisłocze :

- a) w Brzyściu;
- b) w Podleszanach;
- c) w Woli mieleckiej;
- d) w Gawłuszowicach;
- e) obszarowi dworskiemu w Szczurowicach powiatu Brodzkiego od przewozu przez rzekę Stryj;
- f) obszarowi dworskiemu w Wysocku, powiatu Jarosławskiego od przewozu na rzece Sanie.

Sprawozdawca p. Władysław hr. B a d e n i.  
(Czyta):

#### Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu prawa do dalszego pobierania opłat mytniczych od przewozów:

1. obszarowi dworskiemu w Brzyściu,
2. obszarowi dworskiemu w Podleszanach,
3. obszarowi dworskiemu w Woli mieleckiej,
4. obszarowi dworskiemu w Gawłuszowicach,
5. obszarowi dworskiemu w Szczurowicach,
6. obszarowi dworskiemu w Wysocku.

#### Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy Mielecki, na mocy uchwały Rady powiatowej z dnia 14. Sierpnia 1884 przedstawił prośbę o wyjednanie koncesyi do dalszego pobierania opłat mytniczych od przewozów dla obszarów dworskich w Brzyściu, Podleszanach, Woli Mieleckiej i w Gawłuszowicach.

Dochodzenie komisyjne przez Wydział powiatowy wykazuje:

że pomienione przewozy, znajdujące się na drogach publicznych, rzeką Wisłoką poprzęzynanych, niezbędnie są potrzebne do użytku miejscowej i okolicznej ludności;

że przystanie przewozowe pod Brzyściami, Podleszanami i pod Gawłuszowicami są od najdawniejszych czasów w jednych i tych samych miejscach, pod Wolą mielecką zaś stosownie do stanu wysokości wody przenoszone są z miejsca na miejsce na przestrzeni blisko półkilometrowej;

że przedmioty przewozowe znajdują się w zupełnie dobrym stanie;

że dla przewozu w Brzyściu zbudowano nowy prom z kosztem do 300 zł., a obszar dworski na utrzymanie tego przewozu i opłacenie przewoźników, prócz dochodu z myta dołożył corocznie przeszło 86 zł.;

że na nowy prom z kryptą dla przewozu w Podleszanach wydano 320 zł., a obszar dworski na utrzymanie tegoż przewozu i przewoźników dopłacił corocznie 34 zł.;

że budowa dwóch promów i krypy dla przewozu w Woli mieleckiej kosztowała 360 zł., a dadto dołożył obszar dworski corocznie kwotę 137 zł.;

że z powodu częstych zmian przystani przewozowych musiał obszar dworski oddawać na dojazdy do przewozu swoje grunta orne, co połączone jest dlań ze zbyt znacznymi ofiarami. Przeto dla ulżenia ciężaru utrzymania dalszego tegoż przewozu, okazuje się nieodzownem podwyższenie dotychczasowej taryfy mytniczej w wysokości 5 cent. od jednego konia w zaprzęgu i w tym samym stosunku od bydła luzem pędzonych;

że obszar dworski w Gawłuszowicach poniósł koszta budowy promu dla tamtejszego przewozu około 500 zł. i prócz tego obracał dochód z myta na coroczne utrzymanie przewozu i przewoźników z wydatkiem 480 zł.

Utrzymanie pomienionych przewozów leży w interesie komunikacji publicznej, przeto dalsze ich omycenie z powodów wyżej przytoczonych jest koniecznie potrzebnem.

Obszar dworski w Szczurowicach powiatu Brodzkiego na mocy koncesyi z dnia 14. Grudnia 1878 (Dz. ust. kraj. z 1879 r. Nr. 17.) uprawniony do pobierania myta od przewozu przez rzekę Styr w ciągu lat pięciu z upływem tejże koncesyi wniósł prośbę o odnowienie prawa mytniczego na dalsze pięciolecie.

Wydział powiatowy za uchwałą Rady powiatowej z dnia 30. Sierpnia 1884, na podstawie komisijnego dochodzenia przedstawia wniesioną prośbę do uwzględnienia.

Przewóz w Szczurowicach przez rzekę Styr urządził tamtejszy obszar dworski własnym kosztem i utrzymuje przy pomocy z dochodu mytniczego.

Przewóz ten służący do użytku publicznego szczególnie ważnym jest dla utrzymania komunikacji między miejscowościami po prawym i lewym brzegu rzeki Styr położonemi, między okręgiem brodzkim i miasteczkami Szczurowice Strzemilcze, i wsiami Romanówka, Smarzów, Zawidcze i Mikołajów.

Koszta budowy promu potrzebnego do przewozu w kwocie 545 zł. poniósł obszar dworski w całości.

Prócz tego ponosi koszta utrzymania przewozu rocznie w kwocie 673 zł.

Na opędzenie wykazanych kosztów otrzymując z pobieranego myta tylko kwotę 328 zł., niedobór powstały pokrywać musi z własnych funduszów.

Odnowienie zatem żądanej koncesyi pod dotychczasowymi warunkami umożliwić może utrzymanie omyconego przedmiotu w dobrym stanie.

Obszar dworski w Wysocku powiatu Jarosławskiego wniósł prośbę o odnowienie koncesyi mytniczej z dnia 7. Lutego 1879. (drien. ust. kraj N. 58) od przewozu na rzece Sanie, pod dotychczasowymi warunkami.

Wydział powiatowy po przeprowadzeniu dochodzenia na miejscu, popiera wniesioną prośbę z następujących powodów.

Przewóz na rzece Sanie pod Wysockiem urządzony i utrzymywany przez tamtejszy obszar dworski znajduje się na drodze gminnej z Ostrowa do Wysocka wiodącej.

Rachunkami wykazał obszar dworski koszta urządzenia przewozu wraz z kosztami jego odnowienia w roku 1882. dokonanego w kwocie 6.224 zł., tudzież koszta corocznego utrzymania w kwocie 425 zł.

Dochód z myta przynoszący w dzierzawie czynszu rocznego 250 zł. ledwie w części pokrywa koszta utrzymania przewozu, skutkiem tego obszar dworski dopłacać musi rok rocznie kwotę 175 zł.

Utrzymanie przewozu na Sanie pod Wysockiem potrzebnego dla komunikacji publicznej przechodzi siły prestujących, dla tego dalsze jego omycenie jest usprawiedliwione.

Na tej podstawie Wydział krajowy wnosi: Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

### Uchwała

o udzieleniu prawa do dalszego pobierania opłat mytniczych od przewozów.

- 1) Obszarowi dworskiemu w Brzyściu;
- 2) Obszarowi dworskiemu w Podleszanach;
- 3) Obszarowi dworskiemu w Woli Mieleckiej;
- 4) Obszarowi dworskiemu w Gawłuszowicach;
- 5) Obszarowi dworskiemu w Szczurowicach;
- 6) Obszarowi dworskiemu w Wysocku.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Kra-kowskiem rozporządzam co następuje:

### Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały, nadaje się prawo do pobierania opłat mytniczych, pod warunkiem utrzymania przedmiotów omyconych w dobrym stanie i własnym kosztem:

1) Obszarowi dworskiemu w Brzyściu, powiatu Mieleckiego, od przewozu na rzece Wisłóce, podług następującej taryfy:

- a) od każdej osoby bez różnicy, wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu 1 (jeden) ct.;
- b) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;
- c) od każdej sztuki bydła pociągowego, nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;
- d) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

Konie, krowy, woły, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Zwierzęta które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

2) Obszarowi dworskiemu w Podleszanach, powiatu Mieleckiego, od przewozu na rzece Wisłóce, wedle następującego wymiaru:

- a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;
- b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;
- c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego, tj. od cieląt, źrebiąt, owiec, kóz i świni 1 (jeden) ct.;
- d) od jednej osoby pieszej, 1 (jeden) ct.;

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą wolne są od wszelkiej opłaty mytniczej.

3) Obszarowi dworskiemu w Woli mieleckiej, powiatu Mieleckiego, od przewozu na rzece Wisłóce, podług następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 5 (pięć) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca, tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego jako to: od koni, wołów, bujaków, krów, jałówek, byków, mułów i osłów i od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju 5 (pięć) ct.;

Wyjatek stanowią bydłeta ssące przy matkach, które są wolne od opłaty myta.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego jako to: od cieląt, owiec, kóz i nierogacizny 1 (jeden) ct.;

d) od każdej osoby bez różnicy, wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu 1 (jeden) ct.

4) Obszarowi dworskiemu w Gawłuszowicach, powiatu Mieleckiego, od przewozu na rzece Wisłóce, podług następującego wymiaru:

a) od każdej osoby bez różnicy, wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu 1 (jeden) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 5 (pięć) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 1/2 (dwa i pół) ct.;

d) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.;

Konie, krowy, woły, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielętata, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Zwierzęta które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

5) Obszarowi dworskiemu w Szczurowicach powiatu Brodzkiego, od przewozu przez rzekę Styr, wedle następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca, tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jako to: od koni, wołów, bujaków, krów, jałówek, byków, mułów i osłów i od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju 2 (dwa) ct.;

Wyjatek stanowią bydłeta ssące przy matkach, za które nie opłaca się myto.

c) od każdej sztuki pędzonego bydła drobnego, jako to: od cieląt, owiec, kóz, nierogacizny 1 (jeden) ct.;

d) od każdej osoby bez różnicy, wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu 1 (jeden) ct.

6) Obszarowi dworskiemu w Wysocku powiatu Jarosławskiego, od przewozu na rzece Sanie, podług następującej taryfy:

a) od każdej osoby bez różnicy wyjąwszy woźnicę, lub jeźdźca na koniu 1 (jeden) ct.;

b) od jednego konia idącego pod wierzchem, pędzonego, albo zaprzęzonego 4 (cztery) ct.;

c) od jednego woła na rzeź albo w jarzmie, od krowy, bujaka i trzylatki 2 (dwa) ct.;

d) od jednego źrebięcia do dwóch lat, jakoteż od jednego cielęcia nie mającego jeszcze dwóch lat, od świni karmicy, owcy, kozła, kozy i małych świń 1 (jeden) ct.;

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta które ssą i przy matkach idą są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

## Art. II.

Przy poborze opłat mytniczych mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i o znizeniu tejże.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała przyjęta.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu zezwolenia na pobór opłat mytniczych:

a) Obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Czulołowicach powiatu Rudeńskiego od mostu na rzece Weryszycy;

b) obszarowi dworskiemu w Stanisławczyku powiatu Brodzkiego od mostu przez rzekę Styr;

c) gminom wspólnie z obszarami dworskimi w Delatynie i w Zarzyczu powiatu Nadwórniańskiego od mostu na rzece Prucie;

d) obszarowi dworskiemu w Dobrotworze powiatu Kamioneckiego od mostu przez rzekę Bug.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Baden i (czyta):

#### Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu prawa do pobierania myta mostowego.

1. Obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Czulołowicach.

2. Obszarowi dworskiemu w Stanisławczyku.

3. Gminom wspólnie z obszarami dworskimi Delatyna i Zarzyca.

4. Obszarowi dworskiemu w Dobrotworze.

#### Wysoki Sejmie!

1. Obszar dworski wspólnie z gminą w Czulołowicach powiatu Rudeńskiego, proszą o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego koncesyi na pobór myta od mostu na rzece Wereszycy.

Dochodzenie w tej sprawie przez Wydział powiatowy przeprowadzone wykazuje:

że strony proszące wybudowały wyłącznie własnym kosztem pomieniony most 20 metrów długi, przy drodze gminnej Katarzynice-Czulołowice na t. z. grobli Katarzynieckiej;

że koszta budowy tego mostu wynosiły kwotę 1.704 zł 38 ct.

że coroczne jego utrzymanie wymagać będzie kosztów obliczonych na kwotę 180 zł.,

że strony interesowane ponoszą znaczne koszta na utrzymanie 500 metrów długiej grobli po której prowadzi droga do wspomnianego mostu a nadto obciążone są utrzymaniem czterech innych mostów w obrębie gminy leżących, że wykazane koszta dadzą się choć w części zabezpieczyć przyznaniem koncesyi na pobór myta z dochodem preliminowanym wedle taryfy najniższej od 120 do 150 zł. rocznie.

Na tej podstawie Wydział powiatowy w zastępstwie Rady powiatowej przemawia za uwzględnieniem wniesionej prośby.

2. Obszar dworski w Stanisławczyku, powiatu Brodzkiego, prosi o odnowienie koncesyi

z 7. Lutego 1879 (dz. ust. kraj. Nr. 58.) na dalszy pobór myta od mostu na rzece Styrze.

Wedle dochodzenia komisijnego omycony most 98 metrów długi leży na trakcie wiodącym z Brodów przez Stanisławczyk do Łopatyna, Radziechowa i Sokala.

Koszta budowy i dotychczasowej naprawy mostu wykazane są w kwocie 6.094 zł. 20 ct.,

a nadto koszta przebudowania onegoż policzone w kwocie 3.418 zł. 15 ct.,

koszta powyższe i wydatki połączone z administracją stacyi mytniczej pokrywa tylko w części dochód z myta przynoszący rocznie 365 zł.

Rada powiatowa, uchwałą z dnia 24. Maja 1884. oświadcza się zażadana koncesyą mytniczą.

3. Gminy i obszary Delatyna i Zarzyca powiatu Nadwórniańskiego, za pośrednictwem Wydziału powiatowego, wniosły prośbę o wyjednanie im w drodze ustawodawstwa krajowego, wspólnego prawa do pobierania myta od mostu wspólnym kosztem nowo zbudowanego na rzece Prucie według taryfy klasy II. przepisanej dla dróg krajowych.

Wydział powiatowy na mocy upoważnienia Rady powiatowej z dnia 13. czerwca 1884, usilnie popiera wniesioną prośbę z następujących powodów.

Pomieniony most pod kontrolą Wydziału powiatowego wybudowany i w roku bieżącym oddany do użytku publicznego jest 126 metrów długi.

Z wybudowaniem tego mostu utworzoną została stała komunikacya na trakcie łączącym miasta i miasteczka Jabłonów, Kossów, Kutry, Wyżnica równie też Podgórze z Bukowiną.

Budowa wzmiankowanego mostu, którego odpowiednie wykonanie stwierdził inżynier Wydziału krajowego, kosztowała 8.919 zł.

Na budowę tę składały się gmina Delatyna i gmina Zarzyca oraz tamtejsze obszary dworskie.

Strony interesowane przeciążone prestacyami drogowymi, mając obowiązek utrzymywania dróg publicznych i innych mostów w obrębie 16 kilometrów nie są w stanie ponosić kosztów konserwacji nowo zbudowanego mostu obliczonych rocznie na 600 zł.

Z uwagi na ważność, że znacznym nakładem zbudowanego mostu na Prucie przez gminy i obszary dworskie Delatyna i Zarzyca wypada



użyć ciężaru dalszego jego utrzymywania przez nadanie żądanej koncesyi mytniczej na przeciąg pięcioletni.

4. Na mocy koncesyi z dnia 24. Grudnia 1878 (Dz. ust. kraj. z 1879 r. Nr. 12.), obszar dworski w Dobrotworze powiatu Kamioneckiego uprawniony był do pobierania myta od mostu na rzece Bugu.

Gdy koncesya ta zgasła, interesowany obszar dworski wniósł prośbę o pozostawienie mu nadal posiadanego prawa pod warunkami dotąd obowiązującymi.

Wydział powiatowy przeprowadziwszy dochodzenie i oględziny mostu na miejscu, stwierdza o warunkach wymaganych dla żądanej koncesyi mytniczej a mianowicie:

Omycony most 82 metrów długi w roku 1881 odnowiony służy do użytku publicznego na drodze gminnej z Dobrotwora do Sokała wiodącej.

Koszta budowy tego mostu w kwocie 4.427 zł. 87 ct. poniósł obszar dworski a gmina przyczyniła się robocizną.

Przeciętne koszta utrzymania mostu rocznie w kwocie 220 zł. równają się dochodowi mytniczemu w tej samej wysokości pobieranemu.

Na tej podstawie Rada powiatowa powzięła uchwałę z dnia 26. Sierpnia 1884, która oświadczyła się za przedłużeniem obszarowi dworskiemu w Dobrotworze koncesyi mytniczej od mostu na rzece Bugu, według dotychczasowej taryfy.

Oceniając przytoczone okoliczności co do wniesionych spraw, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę.

#### Uchwała

o udzieleniu prawa do pobierania myta mostowego.

1. Obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Czuchowicach;

2. Obszarowi dworskiemu w Stanisławczyku;

3. Gminom wspólnie z obszarami dworskimi Delatyna i Zarzycza;

4. Obszarowi dworskiemu w Dobrotworze.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem

Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje.

#### Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo do pobierania opłat mytniczych, pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych w dobrym stanie, własnym kosztem:

1. Obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Czuchowicach, powiatu Rudeńskiego, od mostu na rzece Wereszycy, podług następującej taryfy:

1. Przy każdym wozie od jednego bydłęcia zaprzęzonego, 1 (jeden) ct.

2. Od bydła przepędzanych:

a) od każdego konia dorosłego, bydłęcia rogatego, osła, muła, 1 (jeden) ct.

b) od pięciu świń albo cieląt, 1 (jeden) ct.

c) od dziesięciu owiec, 1 (jeden) ct.

2. Obszarowi dworskiemu w Stanisławczyku, powiatu Brodzkiego, od mostu na rzece Styrcze, wedle następnego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych, 2 (dwa) ct.

c) od pięć świń lub cieląt, o 10 owiec, 1 (jeden) ct.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

3. Gminom wspólnie z obszarami dworskimi Delatyna i Zarzycza, powiatu Nadwórniańskiego, od mostu na rzece Prucie, podług następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które są i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

4. Obszarowi dworskiemu w Dobrotworze, powiatu Kamioneckiego, od mostu na rzece Bugu, wedle następującego wymiaru:

I. Przy każdym wozie od jednego bydłęcia zaprzężonego 2 (dwa) ct.

II. Od bydłał przepędzanych:

a) od każdego konia, dorosłego bydłęcia rogatego, osła, muła, 2 (dwa) ct.

b) od pięciorga świń albo cieląt 1 (jeden) ct.

#### Art. II.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólnie obowiązujące przepisy co do uwolnienia od opłaty lubniżenia tejże.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta.

Sprawozdawca p. Wład. Badeni. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała przyjęta.

Sprawozdawca p. Wład. Badeni. Wnoszę o przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość).

Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu zezwolenia gminie miasta Tarnopola na dalszy pobór myta kopytkowego.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni (czyta):

#### Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu gminie miasta Tarnopola prawa do dalszego pobierania myta kopytkowego.

#### Wysoki Sejmie!

Gmista Taznopola, na mocy ustawy krajowej z dnia 5. Listopada 1880 (dzien. ust. kraj. Nr. 45) uprawnioną była do pobierania myta kopytkowego przez przeciąg trzech lat.

Obecnie z upływem tej koncesyi prosi o odnowienie posiadanego prawa pod dotychczasowymi warunkami.

Za wniesioną prośbą przemawia głównie ten wzgląd, iż gmina uczyniła zadość warunkom połączonym z prawem poboru myta kopytkowego.

Wedle jej rachunków sprawdzonych przez oddział techniczny Wydziału krajowego, rzeczywiste wydatki połączone z budową i utrzymaniem ulic, placów i dróg miejskich wynosiły w latach 1881, 1882 i 1883 kwotę 45.952 zł. 85 ct.

Wydatki te znalazły pokrycie nietylko w dochodzie z myta kopytkowego lecz oraz w zasobach prestacyi drogowych w kwocie 31.071 zł. 7 ct., niedobór zaś stąd powstały w kwocie 14.881 zł. 71 ct. pokryto z funduszków miejskich.

W ostatniej koncesyi przybyło gminie przy drogach, ulicach i placach zwirowanych 14028.80 met. kw., przy chodnikach z regularnych płyt trembowelskich 906.42 m. kw., przy chodnikach z płyt zwyczajnych 3033.10 m. kw.

Co do wykonania robót drogowych w podanym okresie, komisya kolaudacyjna sprawdziła je na gruncie i uznaje je pod każdym względem za zadowolniające.

Przy tem zamilczeć nie możemy, iż Re-prezentacya miejska, mimo stawianego jej czynnego oporu, z przykłądną energią przywiodła do skutku spełnianie prestacyi drogowych przez mieszkańców miasta wedle postanowień ustawy drogowej i ustawy koncesyjnej.

Przechodząc następnie do ocenienia sprawy utrzymania środków komunikacyjnych miasta w dalszych latach, podnieść musimy, że Tarnopol jedno z większych miast w kraju, ożywione znacznym ruchem komunikacyjnym i handlowym dalsze potrzeby drogowe — coraz więcej wzmagające się a w kosztorysie na rok 1884. preliminowane w kwocie 20508 zł., a zatem wyżej niżli w latach poprzednich — zabezpieczyć może jedynie w sposób dotychczasowy.

W tym celu potrzebuje nieodzownie prócz zasobów prestacyi ustawą drogową przepisanych, jeszcze nadzwyczajnego zasiłku, z dochodu kopytkowego na nowe trzechnie. Zatem przemawia zwłaszcza ten wzgląd, że gmina Tarnopolska przeciążona innemi wydatkami uciekać się musi do wszelkich możliwych źródeł dochodów jako to: do dodatku gminnego od trunków pobieranego, dalej 50% dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa, 10% dodatku do wszystkich w gminie opłacanych podatków bezpośrednich i t. d.

Wydział powiatowy, w zastępstwie Rady powiatowej, na posiedzeniu z dnia 2. Sierpnia 1884 oświadczył się za udzieleniem gminie miasta Tarnopola koncesyi do dalszego pobierania myta kopytkowego na lat trzy.

Na tej podstawie Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy.

(JW. Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo).

#### Ustawa

o udzieleniu gminie miasta Tarnopola prawa do dalszego pobierania myta kopytkowego.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Kra-kowskiem rozporządzam co następuje:

#### Art. I.

Dla ulżenia ciężaru utrzymywania w dobrym stanie ulic, placów i dróg miejskich, udziela się gminie miasta Tarnopola prawo pobierania myta kopytkowego na dalsze trzy lata pod następującymi warunkami:

#### Art. II.

Pobór myta kopytkowego odbywać się ma jak dotąd na ośmiu rogatkach miejskich przy wjazdach do miasta, a mianowicie:

1. na Lwowskiej,
2. „ Stawowej,
3. „ Przewalisze,
4. „ Brodzkiej,
5. „ Zbarazkiej,
6. „ Smykowskiej,
7. „ Mikulinieckiej,
8. „ Petrykowieckiej.

#### Art. III.

Opłatę myta kopytkowego należy pobierać raz tylko przy wstępie do miasta, a to podług następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca, od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jako to: od koni, wołów, bujaków, mułów i osłów, niemniej od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju 1 (jeden) ct.

Wyjątek stanowią bydłeta ssące przy mactkach wszelkiego rodzaju, za które nie opłaca się myta kopytkowego.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego, jako to: cieląt, owiec, kóz, nierogacizny, jak również od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju  $\frac{1}{2}$  (pół) ct.

#### Art. IV.

Przy poborze opłaty kopytkowej mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłat mytnicznych, lub o niżeniu takowych.

#### Art. V.

Dochód z myta kopytkowego nie może być obrucony na żaden inny cel, jak tylko na brukowanie lub szutrowanie znajdujących w obrębie gminy ulic, placów i dróg miejskich i na zakładanie lub utrzymywanie na nich ścieków, kanałów i mostów.

#### Art. VI.

Zużycie dochodu z myta kopytkowego na opędzenie kosztów utrzymania ulic, placów i dróg nie uwalnia miasta od obowiązku utrzymywania takowych w ogóle w dobrym stanie i używania na miejskie cele drogowe prestacyi mieszkańców miasta według postanowień ustawy drogowej.

#### Art. VII.

Każdego roku przedłoży gmina miasta Tarnopola przed rozpoczęciem roku budżetowego Wydziałowi powiatowemu preliminarz tych robót, które zamierza w tym roku wykonać i pokryć prawdopodobnie spodziewanym dochodem z myta kopytkowego i podług postanowień powyższego art. VI.

## Art. VIII.

Najpóźniej w cztery tygodnie po upływie roku budżetowego wykaże gmina miasta Tarnopola Wydziałowi powiatowemu czy i o ile preliminowane na ten rok z funduszu poboru myta kopytkowego roboty uskutecznione zostały, i czy cały dochód, który z poboru myta kopytkowego wpłynął, był na ten cel obrócony i wyczerpany.

## Art. IX.

Kontrola nad robotami około utrzymania w dobrym stanie ulic, placów i dróg, pokrywanymi z funduszu poboru myta kopytkowego, służy Wydziałowi powiatowemu a względnie Wydziałowi krajowemu.

## Art. X.

Gdyby gmina miasta Tarnopola wymienionych w tej ustawie warunków niedopełniła, zarządzi polityczna Władza powiatowa wskazane w ustawie drogowej środki przymusowe. Gdyby zaś takowe nie skutkowały, może polityczna Władza krajowa w porozumieniu z Wydziałem krajowym wstrzymać pobór myta kopytkowego.

## Art. XI.

Od zwierząt w art. III. poszczególnionych t. j. opłatą kopytkowego objętych, nie będzie gmina miasta Tarnopola pobierała żadnej innej opłaty podczas dni targowych lub jarmarcznych.

## Art. XII.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Memu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Korytowski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Korytowski ma głos.

P. Korytowski. Kwestya udzielenia lub odmówienia kopytkowego była tyle razy w tej Wysokiej Izbie omawiana, iż rzeczywiście z trudnością przychodzi mi coś nowego powiedzieć, jednakowoż pozwolę sobie przynajmniej pewne momenta przytoczyć, które zniewalają mnie być przeciwko udzielaniu kopytkowego: Zdaje mi się nawet, że ta Wysoka Izba podczas kilkakrotnych uchwał swoich, dawała wyraz opinii, że kopytkowe w kraju naszym nie zawsze jest pożądane. Pozwolę sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby na dotkliwość powiedziałbym, tego opodatkowania, dotyczącego powiatu całego, a przedewszystkiem posiadaczy mniejszych, albowiem kopytkowe do-

tyka najbardziej lud nasz wiejski. Wiem naprzód, że miasta, jako będące wprost interesowane, za kopytkowem wystąpią z tem, iż jako ogniska oświaty i oddające największe włościom usługi pod tym względem, mają prawo do pewnego poboru z ich strony. To Panowie atoli nie jest tak. Lud wiejski jest nad miarę przeciążony wszelkimi podatkami i ten grosz wdowi, który rzeczywiście składa na rzecz miast jest dla niego więcej niż uciążliwym. — Zresztą widzimy, iż miasta mają dla pokrycia potrzeb dróg swoich, ustawą nakazane czyli nadane prestacye. Te prestacye niestety Panowie w wielu bardzo razach bywają niewykonywane, lub jeżeli są wykonywane, to, jak mógłbym w pojedynczych wypadkach przytoczyć, bywają w chwili, gdy chodzi o odnowienie prawa przywileju nadal. Imion miast tutaj przytaczać nie chcę. Zresztą panowie, co do obowiązku utrzymywania dróg przez miasta widzimy bardzo często, że płacący czyli jadący, opłacając kopytkowe, nieraz na terytoryum miejskiem nie mogą się dostać do tego eldorada, za który ciężki grosz wdowi musi opłacać najczęściej nasz włościanin. Widziałem wypadki, gdzie na terytoryum miejskiem o 150 kroków przed samem mytem konie grzęzły w mostach i nogi łamały. Czyż jest słuszna, ażebyśmy opłacali za podobne utrzymanie dróg nieraz ostatni grosz? Mówię to w imieniu włościan, specyalnie zaś, co do miasta Tarnopola, jako wyraz, iż kopytkowe jest opodatkowaniem jednym z najuciążliwszych; muszę przytoczyć, iż na posiedzeniu Wydziału Rady powiatowej tamtejszej, prawie jednogłośnie uchwalono, nadal nie udawać się o przydłużenie kopytkowego, czyli uchwalono zniesienie kopytkowego w Tarnopolu, jako opodatkowanie najniesłuszniejsze. Niestety uchwała Wydziału Rady powiatowej Tarnopolskiej nie przyszła do załatwienia pełnej Rady, albowiem takowa została zdekompletowaną.

Niech to służy wysokiemu Sejmowi i szanownym Panom, jako dowód jak się wogóle u nas po powiatach na tę sprawę zapatrują. Z tych więc i wielu innych powodów, które nie chcę przytaczać dla braku czasu i by Panom takowego nie zajmować, krótko powiem, iż chodziłoby mi przedewszystkiem o zasadnicze zniesienie kopytkowego, i tylko w razie gdyby nadzwyczajną pieczołowitością, dbałością, wykonaniem najakuratniejszym pewnych ustaw czyli przepisów przez Wysoki Sejm uchwalonych, pewne miasta zasługiwały wyjątkowo na uwzględnienie, w takim

razie tylko, za uchwałą Wysokiego Sejmu byłbym za udzieleniem kopytkowego. Co do miasta Tarnopola muszę się oświadczyć za przejściem do porządku dziennego nad wnioskiem Wydziału krajowego o udzielenie kopytkowego na dalsze trzy lata.

JW. Marszałek. Kto popiera wniosek prześcia do porządku dziennego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek ten jest dostatecznie poparty. Czy żąda kto jeszcze głosu?

P. Max. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Max ma głos.

P. Max. Jako posłowi z miasta Tarnopola, wypada mi koniecznie zabrać głos dla odparcia po części ciężkich, a jak przekonany jestem, zupełnie nieuzasadnionych zarzutów, ze strony szanownego posła gmin wiejskich powiatu Tarnopolskiego podniesionych.

Co do zasady samej, czy kopytkowe ma być pobierane, czy nie, czy to pobieranie słuszne, czy niesłuszne, zdaniem mojem mogę pozostawić szanownemu p. referentowi Wydziału krajowego, jednak pozwolicie Panowie, iż podniosę jedną okoliczność.

Zdaniem mojem tem samem prawem i z tego samego tytułu, na jakich się pobiera opłaty mytnicze na drogach rządowych, krajowych i powiatowych, z tych samych tytułów i tem samem prawem usprawiedliwia się pobieranie t. zw. kopytkowego, to znaczy, opłat mytniczych na drogach miejskich.

Zdaje mi się, że wielce niewłaściwie nazwał szanowny kolega kopytkowe „podatkiem ze strony włościan na rzecz miast“. Nazwa taka bowiem i takie przedstawienie rzeczy może zdaniem mojem doprowadzić do dość niebezpiecznego pomieszczenia pojęć w tej sprawie.

Proszę Panów! to nie jest podatek, to nie jest danina, jest to opłata konsumcyjna za użycie rzeczy cudzej i cudzym kosztem utrzymanej.

Rzeczywiście, od jakiegoś czasu niestety stało się utartą rzeczą, że podnoszone bywają ciężary ponoszone przez włościan, nikt jednakże prosił Panów nie podnosi ciężarów ponoszonych i opłacanych przez miasta.

Ciężary, jakie miasta opłacają; są z pewnością bardzo znaczne, a mianowicie w stosunku do finansowego stanu tych miast.

Pozwolicie Panowie, że przytoczę jeden przykład. Lwów i Kraków opłacają  $\frac{1}{6}$  część wszystkich podatków dla celów publicznych jak opłaca kraj cały — wszystkie zaś miasta razem opłacają co najmniej  $\frac{1}{4}$  część wszystkich podatków krajowych a zawierają w murach  $\frac{1}{6}$  część całego kraju.

Miasta zajmują rzeczywiście tak w gospodarstwie krajowym jakoteż i w społeczeństwie naszym stanowisko ważne — i zdaje mi się, że one nie zasługują na to, ażeby przy każdej sposobności zapoznawano ich interesa i przedstawiano je jako nieużytecznych członków społeczeństwa. Dla takiego pojęcia rzeczy możeby wypadało przytoczyć ową już bardzo starą przypowieść Meneniusza Agryppy o członkach ciała ludzkiego i żołądka — wszystkie członki w tem ciele społecznem są zarówno potrzebne, a zdrowie jednego powoduje zdrowie całego organizmu i powodzenie innych części.

Mówiłem tu, że miasta mają swoje drogi i mają prawo żądać od tego, który drogi używa, jakiegos przyczynienia się.

Przechodzę specjalnie do gminy Tarnopolskiej. Proszę Panów! są sprawozdania przez władze Wydziałowi krajowemu przedłożone. Jako zamieszkały w Tarnopolu mógłbym Panom zaręczyć słowem poselskiem i obywatelskiem za prawdziwość cyfer, które przytoczę.

Tarnopol liczy 16 kilomet. makademizowanych ulic i gościńców, jest to przestrzeń przeszło 2 mil pocztowych. Mogę zaręczyć, że te makademizowane 16 kilom. ulic i placów są w stanie wyborynym utrzymane. Prawda, że jeszcze jest 30 kilomet. nieszutrowanych dróg, które stopniowo i stosunkowo szutrować się będą.

Jeżeli zdarzyło się, iż ktoś złamał koło u wozu na drodze nieszutrowanej, to też i nie było sposobu, aby wszystkie drogi do tego czasu wymakademizować.

Na to powiedzenie: złamano koło w Tarnopolu, pozwolę sobie przytoczyć, że na gościńcu rządowym ze Lwowa do Żółtkwi bardzo często, mianowicie na wiosnę i w jesieni, kiedy panują wilgoć i deszcze, łamią się koła.

Tarnopol zawiera chodnik około 15000 □ m. z płyt regularnych trembowelskich i zaścieńskich, co przedstawia około 10 km. bieżących długości trotoarów, 21 □ m. ścieków kamiennych.

Utrzymanie tych wszystkich dróg, chodników i ścieków, które służą nie tyle dla wygody mieszkańców ile dla wygody okolicznej publiczności, która z towarami i zbożem do miasta do dworca kolejowego przybywa, jest tego rodzaju, że można sprawiedliwie żądać od tej publiczności przyczynienia się do utrzymania tych środków komunikacyjnych w wyższym stopniu, niż na drogach krajowych, rządowych i powiatowych.

Jeżeli kiedykolwiek myta zniesione zostaną, to żaden z posłów miejskich ust nie otworzy, aby myta utrzymać — ale muszę się zastrzedz, jakoby to był podatek, danina, subwencya na biedną ludność wiejską na rzecz miast nakładana.

Jest to czysto tylko pociągnięcie tych, co używają, do przyczynienia się na utrzymanie rzeczy używanej.

Następnie o tym groszu wdowim takżeby szeroko mówić.

Opłaty są bardzo skromne, wynoszą dwa centy od konia, zatem 4 centy od zaprzęgu parokonnego. Jeżeli włościanin nasz przynajmniej 25 razy jedzie do miasta, to zapłaci na rok 1 zł. Jest to kwota tak mała, że dla niego dotkliwą nie jest, a trafia tylko bogatszych, mianowicie tych, którzy mają zaprząg dwukonny bo ubogi zawsze idzie piechotą i nie płaci żadnego myta.

Dalej przy transportach zboża, gdzie włościanin bierze 4 do 5 zł. za dzień za przystawę do miasta, to zdaje mi się, że te cztery centy nie czynią dlań żadnej różnicy.

Na koniec pozostaje dla czego miasta nie utrzymują dróg, jak to czynią gminy wiejskie własnym kosztem. Oto dla tego, że są pewne wymagania od miasta, ażeby te drogi były dobre i dobrze utrzymane, co pociąga za sobą koszta, którym miasta nie są w stanie same podołać.

Budżet miasta Tarnopola na rok bieżący wynosić będzie 20.000 zł. Zaprowadzono prestatycy i pokazało się, że dały razem z wykupnem 700 zł. i parę tycięcy dni robocizny, której można jedynie użyć do utrzymania drogi, naszutrowania. Przy szutrowaniu idzie o zakupno materiału kamiennego, następnie o roboty fachowe, których inni ludzie skutecznie nie potrafią.

Następnie powiedziano tu także, że miasta mają swój własny majątek.

Przychodzę specjalnie do Tarnopola. Proszę Panów, tam jedynym majątkiem jest propinacya tylko, a propinacya ta upada z roku na rok tak, że dawniej mając 86.000 zł. rocznego dochodu ma obecnie miasto 75.000 zł., a teraz ledwie 55.000 zł. osiągnie. To jest najwyższa cyfra, jaka się osiągnąć dała. Nie będę też szedł dalej torem wskazanym przez przeciwnika mego, nie będę mówił, że miasta są punktem centralnym dobrodziejstwa oświaty dla włościan i t. d., pomijam to — ale podnoszę, że miasta nie używają dochodu swego na cele egzystencyi własnej, lecz ich instytucye są otwarte dla całej okolicy i mogą z nich korzystać także włościanie i inna ludność.

Tarnopol ma dochodu 96.000 zł. Z tego dochodu wydaje 18.000 zł. na szkoły i na cele oświaty publicznej. W mieście jest szkoła żeńska wydziałowa ośmioklasowa; z której korzysta nie tylko okolica najbliższa ale i dalsze powiaty w promieniu co najmniej 10 milowym.

Oprócz tego wydaje miasto na utrzymanie straży bezpieczeństwa, policyę targową, utrzymanie czystości, oświetlenie, z czego mnie się zdaje nietylko mieszkańcy, ale i okoliczni przychodzący do miasta korzystają. Kopytkowe więc dla miast jest zda mi się, usprawiedliwione zupełnie i w zasadzie, a szczegółowo co się tyczy miasta Tarnopola, przedłożenie Wydziału krajowego, który sam najdokładniej i najskrupulatniej zbadał, czy są wszystkie warunki udzielenia i czy miasto na udzielenie koncesyi zasługuje. Proszę więc Wysokiej Izby o łaskawe przyjęcie wniosku Wydziału krajowego, mogąc zapewnić, że miasto każdej chwili i zawsze będzie umiało ocenić tę łaskę, którą mu Seju wyświadczy i będzie pracować dla dobra wspólnego, jak i dla dobra kraju. (Brawo).

P. Korytowski. Proszę o głos dla sprostowania faktu.

JW. Marszałek. P. Korytowski ma głos.

P. Korytowski. Poprzednik mój powiedział, jakoby się wyraził, że na drogach do miast należących łamie się koła. Otóż muszę skonstatować, że nie podnosiłem tego, niemówiłem o łamaniu kół, co jest zresztą rzeczą dość zwykłą i my jesteśmy na gościńcach rządowych przyzwyczajeni. Powiedziałem jednak co jest trochę gorsze, że konie łamią nogi na drogach należących do terytorium miast. Owóż teraz przytoczę to szczegółowo, bo właśnie na tych

wzorowych kilkudziesięciu kilometrach drogi miasta Tarnopola, o których właśnie szanowny mowca wspominał, wydarzył się podobny wypadek, i ja sam byłem tym szczęśliwym, który tego doznał.

P. Antoniewicz. Proszu o hołos.

JW. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. Ja jeśm wdiacznyj p. Korytowskiemu, szczo win swojemu rozmowojowi ułekszył meni duże, i dlatoho jak najkorotsze howoryty budu, odnak ne załysznu pidnesty uwahy, kotoryi promawlałyb' protiwn wnesenia Wydiła krajewoho.

Czytałem to sprawozdanie Wydiła krajewoho con amore ałe przyznaju sia, szczo do ciłkom jenszoho zakluczenia pryjszołem, jak pocztennyj referent Wydiła krajewoho. Iz tych samych danych, iz tych samych premis, ja jensze zakluczenie wnoszu, i to tolko dla toho, szczo tut' w Wysokim Sojmie kilka razy o tim buła beseda i w zasadi pryniato, szczo takii myta i kopytkowe ne powynno buty tak łehko i tak skoro udiłeni. Samo słowo „autonomia“ uže toho wymahaje, aby każde misto jak każdy powit o sebe dbało, aby swoimi syłami gospodarowało, a ne pidnosyła sia na rukach i pry pomocy bidnoho ponuta.

Predłożenje Wydiła krajewoho operte na referati promawlaje za nadaniem kopytkowoho na dalsze try hody mistu Tarnopolu, i poperajuczy toje wnesenje pered wsem pidnosyt, szczo misto Tarnopol widpowiło usyłowanjom, pid kotorymy oderżało toje prawo. Ja tomu wprost perecznu; tak ne jest i dywuju sia, jak Wydił krajewyj mihl toje skazaty.

Czerez 2 lita ne buło żadnoj prestacyi; pryjszoł 3 rik; buła obawa szczo myta na dalszyj rok ne bude, szczo ne pozwołat; zrobłeno małenku demonstraciju z wystritami — niby to szczoś robytsia ałe włastywe mało abo niczoho sia w tom dili ne robyło.

Jabym za mytom ne obstawał, sły tyi usłowia ne były dopełneni, pod kotorymi udiłeno mistu kopytkowe, a tyi usłowja tılko w małej czastei sut' dopełneni; a czy sia dneś dopełniajut, ja prynajmnij duże osomniwaju sia o tom.

Szczo poseł tarnopolskij skazaw, takož wiru i z toho wnoszu, szczo usłowja ne sut' doder-

żanyi. Poseł mista Tarnopola skazaw, szczo to skromnyi duże wymohy, jakii misto stawlaje do powitu. Duże skromne! misto Tarnopol wziało czystoho dochodu za 3, a włastywa za 2 lita z myta nad 31.000 zł. Zapomoha duże chorosza! Raz sia dało, naj misto dalsze sobi samoje pomahaje!

W proczim w akti sut' nawedeno, jakii wydatki mało misto, kilko kosztowały trotuary yz płyt trembowelskich. — Duże choroszo! I ja w misti żyju, i ja bym sobi żełał, by były płyty trembowelskoi, ałe se sut' szołyki i giupiury, bez kotorych można sia łehko obejty. Sły własnii syły ne wystarczajut', to można sia na teper obijty. Meni to dywno wyhladaje.

W Tarnopoli prestaciju ne perewedeno, jak ustawa wymahała, a mymo to Wydił krajewyj wnosyt, by na nowo daty kopytkowe mistu, chiba dlatoho szczo prestaciji ne robyło!?

Naj sprobuje własnii syły, a jesły tyi ne wystarczaty, tohda Sojm bude maw czas zastanowyty sia, czy na dalsze lita myta dozwołyty. Posł tarnopolskij każe, szczo yz hostyńciw i płoszczadej mijskich i innii hromady majut koryst', dla toho naj sia i oni pryczynajut. A to jakim prawom? Menenij Agrippa skazaw, szczo by każdy robyw swoje.

Naj Tarnopol robyt szczo do neho należyt, a tohda ne bude potrebowaty prosyty o myta, dla toho poseł mista Tarnopola ne włastowo odkłykał sia do pokojnoho Agripy!

Dalszyj ważnyj arhument, jakij naweł w dokumenti Wydił krajewyj, jest toi szczo na rik buduszczyj w budżeti mista wstawłeno na 20.000 zł.; szczo misto bude dorohy szutrowaty i toto i szcze po nad budżet robyty. No ne wełyka to ricz robyty czużymy hriszmi. Jaby ciłu Hałyczynu asfaltowaw, słyby kto ino hroszy daw. (Wesołość). Naj Tarnopol własnii syłami robyt, a pokaże sia jak dalsze bude!

W kińcu ne dopełneno formalnosty, bo powynna buty Radu powitowa zawezwana, szczo by swoje uminje skazała; a buła skłykana na deń 18. Sierpnia 1883 i tohda prośbu mista widkeneno.

(P. M a x. Tak nie było).

Ne buło? proszu — Toczno było tak jak kažu, bo hromada ne była zaprowadyła jescze u sebe prestaciji, tohda buw strach szczo ne di-

stanet myta na dalsze lita. Tohda zrobieno ma-  
 leńkoju demonstracju z wystriłami i w tim roci  
 misto przedkłada je sprawozdanie: „my uże do-  
 pełnyły wsi usłowja“, aże tamtoho roku szcze  
 Rada powitowa 18. Serpnia widkenuła prośbu  
 mista. Aż dnia 25. Maja 1884 predstawiło mi-  
 sto, iły zwerchnist' hromady Wydiłowi powito-  
 womu nowoju prośbu soderżanija: „szczo tyi  
 usłowja sut dopełneni, uże perewedena pre-  
 stacja, dla toho może by my kopytkowe znou  
 mohły distaty. Aże sprawu tuju ne predložono  
 na połnoj Radi, tilko Wydił powitowyj w za-  
 stupstwie Rady uchwaływ, szczo by proszenie  
 wnesty do Wydiła krajewoho, by kopytkowe  
 oderżaty na dalszy try lita. Ja w tych aktach  
 szukałem, aże ne znajszow'jem protokołu zasi-  
 dania Wydiłu powitowoho, aby uznaty, kto był  
 za tym dla mista duże korzystnym wneseniem.  
 Może było 4 człeniw, kotoryi meszkajut w mi-  
 sti, i tyi dla swojij korysty i wyhody skazały,  
 i tak sia stało.

Dlatoho treba formalnocy tyj dopełnyty  
 i predložyty sprawu na połnoj Radi, i to tim  
 bilsze, szczo zasidanie połnoj Rady powitowyj  
 18. Serpnia 1883 wnesenije o kopytkowe odk-  
 nuła i ne jest ciłkom dobre wyjasneno, jak sia  
 ricz maje. Może buty, szczo buła Rada ad hoc  
 sklykana i ne mohła sia pidedzas żniw w kom-  
 plety sobraty; a może buła takaja parlamentar-  
 naja taktyka, szczo by kompletu ne dopustyty, bo  
 z zasady bilszost' Rady powitowoj w Tarnopolu  
 jest kopytkowomu mytowi protywna, jak sia po-  
 kazało 18. Serpnia 1883 r.

Aże tut sobi wydił powitowyj oczywdno  
 pomahaje i pilnuje swojeho interesu, mni odnak  
 konieczno jest znaty, kło hołosował za kopytko-  
 wym na Wydili, ne mohu znaty toho, bo doku-  
 mentu tj. protokołu, chot' to dije sia pry kaźdoj  
 uchwali sejmowoj, jesły sia predkłada je do san-  
 keyi, tut odnak toho ne predložono. Howoreno  
 tut także, szczo mista' naszi, dla toho szczo  
 welyki dobrodijstwa prynosit dla powitu w di-  
 łach oświty i torhowli, powynni dostawaty kopy-  
 tkowoje. Ja innoho mninia byłbym, mni wydyt  
 sia szczo to ne w interesi naszim i naszoho  
 selskoho naroda, kotoryj i tak welyki podatki  
 składa je, szczo by jeho szcze duszeno dalsze,  
 by tolko podnesty mista. To zdaje my sia ne  
 na mistcy, to ne sprawedływo, a po druhe i dla  
 nas ne korystno. Oto ja zijszow sia z odnym

dawnym kolegoju, uczenym, nimeckim podoro-  
 żnym, kotoryj dla nauky pryichał do nas ohla-  
 daty nasz kraj a to ne tolko mista, aże i seła,  
 i toj my take każe: „Waszi seredni mista duże  
 choroszo wyhladajut, sut trotoary, lampy, wsiudy  
 czysto, aże seła duże nuźdenno, zdaje sia, szczo  
 mista na toje tak tut uszczaszajut i wyhladzajut,  
 aby zakryty krajnu nuźdu, jaka po sełach majže  
 bez izjatija panujet; to ruż i blansz dla bidno-  
 ho i brudnoho łycia waszych seł, aby tim jak  
 parawanom zasłonyty ich nuźdu“. No my nema-  
 jemo pryczyny jej zasłaniaty, aże naj ona wsim  
 predstavyt sia w połnoti, naj bude naturalna,  
 jakoju jest. Ne podlahajet nijakomu sominiju,  
 szczo i misto Tarnopol jest obowiazane na pod-  
 stawie ustawy dorohowej uderżowaty dorohy  
 swoji w poriadku, aże jesły ono chce trembo-  
 welskych płyt i asfaltu, to naj siahne do swojiej  
 keszeni. W proczem kaźut, szczo tut koryst jest  
 dla wsich, a tak ne jest. Dalsze skazaw tu wże  
 poczt. poseł z Tarnopola, szczo i powit kory-  
 staje; może, a znajete kto z toho najbilsze ko-  
 rystajet? Słuczajet sia, szczo, kto ne maje ho-  
 towych hroszej a jide do mista, musyt na samej  
 rohateci ostawyty swoji płody za tańszu cinu, aby  
 do mista sia distaty, bo ho inaksze ne pustiat,  
 a jesły hotowymy hriszmi płatyty, to maje ta-  
 kich trabantiw, kotri mu płody z perszoj  
 ruki wydrut, i czerez to robiat dorožniu, tak  
 szczo seredna klasa i uriadnyky ne majut  
 korysty, a tilko ti, kotri perekupstwom sia za-  
 nymajnt.

W konec jesły misto Tarnopol oderżało taki  
 darowyzny w sumi 31.000, to leżyty wże w naturi  
 ludzkoj, szczo ľehko pryjszło, to ľehko pijszło;  
 a jesły ne oderżyty to bude dla sebe samo dbaty  
 i tohdy bude sia ohranyczaty na konieczni po-  
 treby; bo jesły misto bohate to wyłožyt dorohy  
 płytamy, ohładyt asfaltom; a jesły bidnijsze, to  
 sia objide bez toho.

Meni ricz tak sia predstavłaje, jak p. Ko-  
 rytowskiemu, — selane płatijat podatki derżawni,  
 krajewi, hromadzki podatki, a na konec majut  
 jeszcze płatyty podatki na wyhodu mist. Toho  
 by było uże dosyt! To powynno użo raz ustaty.  
 Jesły sia ryczy pryhlanemo, to producenty ne  
 majut welykoj korysty z miskich doroh, bo jesły  
 rik złyj, to misto ne poratuje seła; a jesły  
 dobryj, to ciny ne ustanawłajut producenty  
 tilko kto innyj. Otže doroha menszu daje korist'



dla producentów, jak dla tych torhowców, kotri ustanawiajnt cinu. Szczo na odno obstojatestwo zwernuwbym uwahu, a imenno, szczo w nynisznim sojmi ne poradno riszaty, o tim i to tak jak Wydił krajewyj choce, chiba może dla toho, szczo ne ma tut i na pokaz selanyn? a może-byśmy taki ustawy riszały dla toho, szczo zawiazawsia klub selańskij w nasim Sojmi?

Mni zdajet, szczo nyne ne bułaby na toje pora, take wnesenje pryjmaty, a tym mensze, szczo usłowy nałożonych, Tarnopol ne dopownył. Ja to znaju ne z autopsy, ale z aktiw Wydiłu krajewoho. Jesły by otse wnesenije p. Korytowskoho ne buło pryniate, to wnoszu, aby nad tym predmetom na teper perejty do poriadku dnewnoho.

P. Rybicki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Rybicki ma głos.

P. Rybicki. Wiadomą jest rzeczą, że wnioski co do kopytkowego dla miast spotykają się jeżeli nie zniechęcą, to przynajmniej z bardzo małą życzliwością w tej Wysokiej Izbie, A jednakże miasta nasze są częścią naszego społeczeństwa i zasługują na równą opiekę i równą życzliwość jak wszystkie inne jego części; tak samo jak wsie tak i miasta powinny być przedmiotem naszego starania i życzliwości. — Pano wie kraj nasz inaczejby wyglądał, gdyby nasze miasta były liczniejsze, gdyby były ludniejsze i zamożniejsze; pewnie cały kraj i naród na tem by zyskał, ale niestety tak nie jest. Miasta nasze ledwie zaczynają się ruszać, zaczynają przychodzić do poczucia i poznania swoich obowiązków i czynią wszelkie, mogą Panowie powiedzieć, nadzwyczajne wysiłki aby swoim obowiązkom nowo powstałym, nowo poznany zadość uczynić. Niechaj Panowie raczą zważyć, jak wielkie ciężary spadają na nasze miasta. — Oto przede wszystkim utrzymanie zarządu, utrzymanie ładu w mieście, a im większe miasto, tem większego wymaga nadzoru; wydatki na bezpieczeństwo, wydatki zdrowia. Idźmy dalej. Podatki są prócz tego ciężarem gmin miejskich jak i innych.

Przychodzę do najważniejszego wydatku: na kwaterunkowe wojska, i na cele oświaty, na szkoły. Rzadko które z miast miało własny i znaczniejszy majątek. Dopiero w ostatnich czasach zaczęły się starać, aby przyjść do pewnego majątku zarodowego, aby dochodem tego majątku sprostać wszystkim spadającym ciężarom i obowiązkom. W ostatnich czasach słusznie uzasa-

dnione głosy powstały w całym kraju, aby pomagać zakładom naukowym i oto miasta te biorą się do budowania budynków szkolnych i zdaje mi się, że każde miasto posiada teraz jeden lub dwa budynki szkolne z wielkim nakładem wystawione.

A czy miały miasta na to fundusze? Żadnych! Tylko nadzwyczajnem wysileniem pożyczkami przyszły do tego, że mogły znaczne budynki i kosztowne wybudować, które teraz służą na cele naukowe. Dalej ustawa państwa nałożyła na kraj obowiązek ponoszenia ciężarów kwaterunkowych. Wysoka Izba poszła w tym kierunku tak, że takich ciężarów nie przyjęła, tylko przełożyła na miasta; i tylko w tym kierunku chciała ulgę przynieść, że udziela pożyczek zwrotnych na budowę koszar. Oto i te pożyczki nie wystarczają na pokrycie tego wszelkiego ciężaru jaki powstaje. Z tego powodu rubryka kwaterunkowa wojska, rubryka oświaty i szkół jest tak znaczną, że w żadnym mieście zwykłe dochody nie wystarczają, aby te wszystkie wydatki pokryć i prawie każda gmina miejska znajduje się w smutnem położeniu, że, aby sprostać zadaniom swoim, musi zaciągać uciążliwe pożyczki. Jeżeliby przeto odmówionem było zezwolenie na kopytkowe Tarnopolowi, byłoby to pierwszym przykładem, bo wszystkie miasta otrzymały pozwolenie na pobieranie kopytkowego,

Głos: a Kołomyja.

z wyjątkiem Kołomyji, której odmówiono chwilowo, z powodu niedopełnienia warunków. i słyszeliśmy tu z trybuny z ust hr. Badeniego, że skoro gmina Kołomyja dopełni warunków nałożonych, Sejm będzie mógł się przychlić do jej prośby. Byłby to przykład bardzo bolesny, — i spodziewam się, że do tego nie przyjdzie i upraszam, aby Wysoka Izba raczyła się przychylić do wniosku Wydziału krajowego.

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni. Szanowni pp. oponenti podnieśli byli dwojakiej natury zarzuty przeciw wnioskowi Wydziału krajowego szczegółowe i ogólne. Zarzuty szczegółowe tarnopolskie były głównie te, że Reprezentacya powiatowa nie oświadczyła się za udzieleniem kopytkowego i stąd p. Antoniewicz wnosi, że należy koniecznie by i Wydział krajowy

oświadczył się za tem samym zdaniem. Otóż mam obowiązek zwrócić uwagę Szanownego posła na §. 28. ust. o repr. pow., który orzeka, że Rada powiatowa winna wprowadzić przedłożyć swoje zdanie, gdzie Wydział krajowy tego zażąda, zaś Wydział może, tylko nie musi zażądać zdania Rady powiatowej, a czyni to wtedy, jeżeli sam nie jest dostatecznie poinformowany, jeżeli zaś jest poinformowany to może zdanie swoje Sejmowi wypowiedzieć, bądź wbrew zdaniu Rady powiatowej, bądź też zgodnie z jej opinią, bo Wydziału powiatowego obowiązkiem jest głównie, by Wydział krajowy o stosunkach lokalnych o ile władzy centralnej nie są znane, informował. Lecz gdyby nawet Wydział krajowy był absolutnie związany zdaniem Reprezentacji powiatowej to w obecnym właśnie wypadku byłoby dla rzeczy pewno korzystniejszej, gdyby się bez zdania reprezentacji powiatowej obszedł. Bo proszę Panów, do jakichże byłyby doszedł informacji? Szanowny poseł Korytowski powiedział, że Reprezentacja powiatowa oświadczyła się przeciw kopytkowemu, ja przeciwnie mogę Panom powiedzieć na podstawie aktów, że się oświadczyła za koncesyą, że nie mam powodu wątpić i zaprzeczać informacyom Szan. posła Korytowskiego muszę koniecznie przyjść do konkluzji, że Reprezentacja powiatowa z biegiem czasu sama uznała, że się myli, że sama uderzyła się w piersi, poprawiła się i sama do pomyłki przyznaje się obecnie.

(P. Antoniewicz. W ostatniej chwili).

Owóż teraz p. Antoniewicz już przyznaje, że twierdzenie jego było mylne. Bo oto Panowie mam tu sprawozdanie Wydziału Rady powiatowej, które donosi, że na posiedzeniu odbytem dnia 2. Sierpnia uchwalił Wydział w zastępstwie Rady powiatowej, aby powyższą petycyę m. Tarnopola Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia na dalsze trzy lata zalecić. Widzicie więc ztąd Szanowni Panowie, że czasem daleko bezpieczniej jest jeżeli Wydział krajowy na podstawie własnych informacji wnioski Sejmowi stawia, aniżeli gdyby to miał czynić zawsze według opinii Reprezentacji powiatowej, która jak Panowie widzicie w tym wypadku jest chwiejną i oryentować nas nie może.

Zarzucono dalej jeszcze, że z miasta wtenczas zwykle dopiero zaprowadzają prestacje, kiedy starają się o nową koncesyę. Gdyby i tak

nawet było, to byłyby to w każdym razie wielki postęp z którego ja mianowicie cieszyłbym się bardzo, bo przez pierwszych ośm lat mojego urzędowania nie mogłem nawet do takiego rezultatu doprowadzić. Miasta prosiły wprowadzić zawsze o koncesyę, ale prestacyj nie zaprowadzały. Nie było sposobu, aby je do tego zmaglić. Jeżeli dziś już przyszło przynajmniej do tego, że bez zaprowadzenia prestacyi nie proszą o koncesyę to jest to wielki postęp, z którego się cieszę, a Kraków nie odrazu zbudowano.

I tutaj może szanowny p. Antoniewicz znajdzie odpowiedź na zarzut, że miasto warunków koncesyi nie spełniło. Jeżeli miasto to preliminarze w porządku przedkłada, jeżeli po wykonaniu robót, rachunki dokładne z tych robót przedkłada, jeżeli kollandacya robót przy uczestnictwie urzędnika technicznego Wydziału krajowego dokonana okazuje, iż roboty te są wykonane należycie i z zupełnem zadowoleniem, jeżeli miasto pomimo takich trudności na jakie samo napotyka, te trudności przewycięża i prestacje zaprowadza, oraz faktycznie je już wykonuje, to zdaje mi się, że Wydział krajowy ma pewne prawo powiedzieć Sejmowi, że miasto to obowiązków swoich dopełniało

Zapytuje Szanown. oponenta, jeżeli mu student na 15 pytań 14 odpowie, czy mu nie da pierwszą klasę? (Wesołość). Mnie się zdaje, że da. I ja więc dałem pierwszą klasę gminie Tarnopol, chociaż nie przeczę, że tam nie w pierwszym już roku koncesyi prestacje zostały zaprowadzone. Opór był jednak tak silny, że tę *vis major* musiałem uwzględnić. (Oklaski i brawa!)

To były zarzuty specjalne. Przychodzę do zarzutów ogólnych. Czy w ogóle bruki, trotoary, ulice w znaczniejszych miastach winne być wykonywane kosztem samych tych miast, czy też powinni się przykładać do tych kosztów i inni, którzy z tych urządzeń miejskich korzystają? to może być kwestyą i niewątpliwie znajdują się argumenta, za jednym i za drugim zapatrywaniem. Nie przesądzam, czyli jest istotnie intencyą Wysokiego Sejmu zasadniczo inaczej uregulować tę sprawę, lecz gdyby nawet było intencyą Wysokiego Sejmu kiedyś tę sprawę uregulować zasadniczo, a w sposób mniej korzystny dla miast, aniżeli to było dotychczas, to prosiłbym Wysokiej Izby żeby tego nieczyniła dzisiaj przy sposobności tego właśnie specjalnego wypadku.

Wysoka Izba przypomni sobie zapewne, jak stanowczo w roku zeszłym z tego samego miejsca przemawiałem przeciw udzieleniu podobnego przywileju innemu miastu, które uchylało się uporczywie od wykonania obowiązków tak z mocy ogólnych ustaw na niem ciążących, jak i obowiązków, które dobrowolnie na siebie przyjęło, gdy bez skrupułu z przywileju kopytkowe korzystało, z przywileju nadanego wyłącznie pod warunkiem ścisłego wykonywania tych obowiązków. Dziś mamy do czynienia z prośbą gminy, która zastosowała się i do obowiązku ustawą na nią włożonego i do specjalnych rozporządzeń Wydziału krajowego, a to nieogładając się na opór naprzód bierny a w końcu i czynny motłochu ulicznego. Nieśmiałybym przeto doradzać Wysokiej Izbie, ażeby w obu tych wypadkach, mimo tak odmiennego postępowania, mierzyła jedną miarą, niepowiem już sprawiedliwości, bo gminie tarnopolskiej od Sejmu nic się nie należy, ale aby jedną miarą mierzyła względy swoje. Z tego powodu w interesie poszanowania w kraju ustaw przez Sejm uchwalanych w interesie posłuszeństwa w kraju dla rozporządzeń władzy Waszej wykonawczej, Panowie! proszę, ażeby Wysoka Izba raczyła przyjąć wniosek Wydziału krajowego o przedłużenie koncesyi na pobór myta dla miasta Tarnopola. (Oklaski i brawa).

P. Korytowski. Proszę o głos dla sprostowania faktu.

JW. Marszałek. P. Korytowski ma głos.

P. Korytowski. Muszę sprostować pierwotne moje powiedzenie, iż Rada powiatowa czyli Wydział powiatowy orzekł, że się sprzeciwia dalszemu poborowi kopytkowego. Rzeczywiście na posiedzeniu Wydziału powiatowego Tarnopolskiego roku zeszłego podobna uchwała, i to stanowczo utrzymuję, została powzięta, mianowicie uchwalono przeciw kopytkowemu głosować, a późniejsza pełna Rada, jak miałem zaszczyt tu przytoczyć, nie przysłała do skutku dla braku kompletu. Tego roku zaś w mojej nieobecności na posiedzeniu Wydziału powiatowego uchwalono poprzeć kopytkowe nadal, jak to szanowny referent Wydziału miał zaszczyt Wysokiej Izbie przedstawić.

JW. Marszałek. Dyskusya skończona. Do głosowania jednak przystąpić nie możemy dla braku kompletu. Głosowanie nastąpi na posiedzeniu następnem.

Proszę p. sekretarza o odczytanie złożonej do łaski marszałkowskiej interpelacji.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Baden i (czyta):

Zważywszy że klęska powodzi, której kraj nasz w roku bieżącym uległ, winna być pobudką dla c. k. Rządu do zajęcia się bezzwłocznego kwestyą regulacji rzek i wód w Galicyi.

Zważywszy, że memoriały wystosowane do c. k. Rządu przez Wydział krajowy i Koło polskie w Wiedniu, tudzież uchwały i rezolucye Sejmu w sprawie regulacji rzek nie odniosły dotąd dodatniego skutku;

Zważywszy, że kraj nasz, powtarzającemi się niemal co rocznie klęskami przez wylewy zrządzonemi, srodze dotknięty, wyczekuje z upragnieniem inicjatywy rządowej, któraby go otuchą na przyszłość przejąć mogła;

Zważywszy, że dotąd Sejmowi nie jest wiadomem, lubo już trzy miesiące od ostatniego wylewu upłynęło, czyli c. k. Rząd zamierza Sejmowi przedłożyć wnioski w tej tak ważnej dla kraju sprawie:

Podpisani wnoszą do c. k. Komisarza rządowego

Interpelację:

1. Czyli zamiarem jest c. k. Rządu wnioski odpowiedniej ważności sprawy i grozie położenia okolic na wylewy wystawionych, przedłożyć Wysokiemu Sejmowi, podczas trwania bieżącej sesyi sejmowej?

2. Czyli c. k. Rząd powziął już jakie postanowienia pod względem wysokości kwot, które przeznaczy na przyszłość dla uregulowania rzek i wód w Galicyi.

J. Stadnicki.

K. Scipio, Stanisław Jędrzejowicz, Adam Jędrzejowicz, Jan Tarnowski, Stan. Tarnowski (junior), Zamoyski, Rozwadowski Bolesław, Kazimierz Badeni, St. Tarnowski, L. Wodzicki, Leon Chrzastowski, G. Romer, Łoziński, Teofil Żurowski, Korytowski, Tyszkowski, Roman Potocki, Zygmunt Kozłowski, Klucki, Zoll, Tom. Rozwadowski, Żywicki, Mochnacki, Mieroszowski, Rybicki, J. Popiel, E. Sanguszko, Gorayski, Onyszkiewicz, A. Sepieha, St. Stadnicki, Z. Dembowski, W. Sapięha, K. Łubieński, J. Czartoryski, Wojciech Dzieduszycki, Abrahamowicz, Tad. Dzieduszycki, ks. Sawa, Tadeusz Langie, Roman Czartoryski, Mikołaj Wolański, Antoniewicz, Ochrymowicz, Władysław Koziębrodzki, Żarski, J. Romańczuk, Kaszewko.

JW. Marszałek. Interpelacya jest dostatecznie popartą, przedłoże ją Komisarzowi rządowemu.

Następne posiedzenie pojutrze o godzinie 11. porządek dzienny następujący (czyta):

Porządek dzienny

6. posiedzenia, II. sesyi, V. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we Środę dnia 24. Września 1884 o godzinie 11. przed połudn.

1. Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem Wydziału krajowego o zezwoleniu gminie miasta Tarnopola na dalszy pobór myta kopytkowego. Sprawozdawca p. Wład. Badeni.

2. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Surochowie powiatu Jarosławskiego zezwolenia na pobór opłaty mytniczej od mostu na rzece Szkle. Sprawozdawca p. Wereszczyński.

3. Wybór uzupełniający jednego członka komisji administracyjnej.

4. Pierwsze czytanie wniosku p. W. Koziebrodzkiego w sprawie przepisów o urządzeniu cmentarzy.

5. Sprawozdanie komisji prawniczej o przedłożonym przez Wydział krajowy projekcie ustawy, zmieniającej niektóre postanowienia obowiązującej krajowej ordynacyi wyborczej z dnia 26. Lutego 1861. Sprawozdawca p. Fruchtman.

6. Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków za rok 1882. funduszu krajowego, oraz funduszków uposażonych ze skarbu krajowego lub budżetem objętych.

7. Sprawozdania komisji drogowej o petytych:

a) gmin powiatu Nowotarskiego względem budowy drogi czy to rządowej czy powiatowej od Czarnego Dunajca do dworca kolei żelaznej w Chabówce;

b) Rady powiatowej w Nowym Sączu o opust 2.800 zł. z datku na budowę mostu w Gołkowicach;

c) Józefa Wysockiego z zażaleniem z powodu nadużyć przy rządowych budowach wodnych i budowie dróg. Sprawozdawcy pp. St. Stadnicki i Dembowski.

Proszę ks. Sawy jako sprawozdawcy ze skrutynium o zdanie sprawy wyniku głosowania na członków komisji powodziowej.

Sprawozdawca p. ks. Sawa (czyta):

Do komisji powodziowej otrzymali:

Antoniewicz	83	głosów
Badeni Kaz.	83	„
Chrzanowski	83	„
Hausner	83	„
Henzel	83	„
Jędrzejowicz S.	83	„
Męciński	83	„
Potocki Artur	83	„
Rey	83	„
Sanguszko	83	„
Sapieha Adam	83	„
Stadnicki Jan	83	„
Struszkiewicz	80	„
Tarnowski Jan	83	„
Zamoyski	83	„

JW. Marszałek. Komisya powodziowa została zatem wybraną. Proszę wybranych posłów, aby zechcieli ukonstytuować się bezzwłocznie.

P. ks. Adam Sapieha. Proszę o głos.

JW. Marszałek. Ks. Adam Sapieha ma głos.

P. ks. Adam Sapieha. Ośmielę się uczynić wniosek, a raczej zaproponować, ażeby wszyscy panowie wybrani do komisji powodziowej, zechcieli zaraz po posiedzeniu zebrać się celem ukonstytuowania komisji.

JW. Marszałek. Właśnie sam prosiłem oto szan. członków komisji powodziowej.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godz. 3. minut 20 po południu.

